DZIŚ 12 STRON

Rok IV — KATOWICE, CZWARTEK 17 MAJA 1934 ROKU — Nr. 135

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 346-48

10 GR

REPREZENTACJE
BIELSKO, Kolejowa 11, tel. 20-04
SOSNOWIEC [illegible] 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka 30
RYBNIK, [illegible]
TARNOWSKIE GÓRY — [illegible]

W obronie przed faszystowskim zamachem stanu
ogłoszono stan wyjątkowy na Łotwie
Wojsko obsadziło wszystkie gmachy rządowe

RYGA, 16. 5. — Na całym obszarze republiki Łotewskiej ogłoszono nocy ubiegłej

stan wyjątkowy.

Odpowiednie rozporządzenie, podpisane przez premjera Ulmanisa i min. wojny gen. Balodisa określa trwanie stanu wyjątkowego do czasu przeprowadzenia reformy konstytucji, co potrwa około pół roku.

Na podstawie tego samego zarządzenia zawieszona zostaje działalność

wszystkich stronnictw politycznych

oraz całego szeregu wydawnictw lewicowych i hitlerowsko - faszystowskich.

W ciągu nocy policja, wojsko i gwardja obywatelska obsadziły wszystkie gmachy rządowe i publiczne. Socjalistyczny dom ludowy otoczono kordonem i przeprowadzono szczegółową rewizję. Naprzeciwko domu ustawiono

karabiny maszynowe.

Dokonano licznych rewizyj i aresztowań. Jeszcze w nocy uwięziono dr. Kalninsa, prezydenta parlamentu łotewskiego oraz cały szereg innych przywódców socjalistycznych.

Akcja ta odbyła się w zupełnym porządku. Do żadnych zaburzeń nie doszło.

Ulice miast pełne są jednak patroli, samochodów ciężarowych z karabinami maszynowemi. Zarządzono

ostre pogotowie

wszystkich sił wojskowych i policyjnych na wypadek ewentualnych niepokojów.

Co do motywów wprowadzenia stanu wyjątkowego — nie ulega wątpliwości, że obecna sytuacja wewnętrzno - polityczna Łotwy wymagała szczególnie energicznej akcji władz.

Rząd otrzymał bowiem poufne wiadomości o przygotowywaniu

zbrojnego zamachu stanu,

zmierzającego do wywołania rozruchów i wojny domowej. O tendencje w tym kierunku oskarża się przedewszystkiem skrajnie prawicową organizację „legjonistów", zamierzających oddawna dokonanie

przewrotu faszystowskiego.

Ponieważ zaś nieudolność parlamentu nie wróżyła możności opanowania sytuacji, ponieważ też obecny stan gospodarczy Łotwy po zwalał przypuszczać, że ewentualne zaburzenia spotkałyby się z poparciem

ogółu niezadowolonej ludności — rząd nie miał innego wyjścia, chcąc zapobiec rozszerzaniu się chaosu wewnętrznego.

Aresztowania wśród socjalistów zapobiegły ogłoszeniu

strajku powszechnego.

Obawy jednak w tym kierunku istnieją nadal.

Wprowadzenie stanu wyjątkowe go pociągnie za sobą pewne zmiany w składzie rządu łotewskiego.

Rekonstrukcja gabinetu premjera Ulmanisa nastąpi w godzinach naj bliższych.

Znaczna poprawa
w przemyśle żelaznym

Według sprawozdania Syndykatu hut żelaznych, ogólna sytuacja na rynku żelaza uległa w ubiegłym miesiącu znacznej poprawie.

Przekazane przez Syndykat hutom zamówienia wyniosły 20 tysięcy ton, co w porównaniu z miesiącem marcem oznacza wzrost o 40 proc.

Ożywienie napływu zamówień przypisać należy przedewszystkiem sezonowemu wzrostowi stanu zatrudnienia przemysłu, wytwarzającego materjały potrzebne do inwestycyj w okresie wiosennym.

Zlecenia handlu hurtowego wyniosły w kwietniu około 8 tys. tonn, czyli wzrost zleceń wynosi około 10 proc. Nikły ten wzrost tłumaczył się częściowo faktem, że handel hurtowy wstrzymywał się od znaczniejszych zakupów żelaza z uwagi na zapowiedzianą reorganizację rynku, która została z dniem 16 kwietnia przeprowadzona.

Pomyślniej niż zlecenia handlu hurtowego kształtował się w miesiącu ubiegłym napływ zamówień ze strony przemysłu. Ogólna ilość zleceń tej grupy wynosiła 7800 ton, t. j. 2800 ton więcej niż w marcu r. b.

Zlecenia przemysłu budowlanego nie wykazały niemal żadnego wzrostu.

* * *

Katastrofa na jeziorze
Przeszło 20 osób utonęło

HELSINGFORS, 16.5. — Na jeziorze Kallavesi, w pobliżu Kuopic, statek pasażerski najechał na skałę podwodną i wskutek silnego uszkodzenia natychmiast zatonął.

Według dotychczasowych danych, przeszło 20 pasażerów utonęło.

Szatańsko obmyślony plan zbrodni
zburzyło drobne niedopatrzenie
Wykryta tajemnica krwawej nocy na posterunku P.P.

Kilkudniowe śledztwo doprowadziło wreszcie do ujawnienia

przebiegu krwawej tragedji,

jaka rozegrała się w ub. czwartek w nocy na posterunku P. P. w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią.

Okazuje się, że post. Wawrzynkiewicz został zastrzelony przez post. Stefaniaka, który w ten sposób zemścił się za zbałamucenie swej żony.

Stefaniak, najwidoczniej oddawna przygotowywał się do tej zbrodni i postanowił urządzić wszystko tak,

by śmierć Wawrzynkiewicza wyglądała na zamach samobójczy.

Pozostawszy nocy krytycznej samnasam ze swą ofiarą w lokalu posterunku, Stefaniak w pewnej chwili strzelił do Wawrzynkiewicza,

przykładając lufę rewolweru do jego ust.

Strzał był śmiertelny i nieszczęśliwy policjant padł trupem na miejscu.

Następnie zabójca napisał kilka kartek pożegnalnych, podrabiając dość udolnie pismo Wawrzynkiewicza, aby w ten sposób tem lepiej upozorować samobójstwo tegoż. W chwili jednak, gdy — po dokonaniu tak sprytnie obmyślonego planu, opuścić zamierzał lokal posterunku, z przerażeniem stwierdził, iż

zabójstwa dokonał z własnego rewolweru,

którego kaliber różnił się bardzo od kalibru broni zamordowanego kolegi.

Pojmując, że okoliczność ta musi doprowadzić do ujawnienia zbrodni i jej sprawcy, Stefaniak — nie widząc innego wyjścia z fatalnej sytuacji,

wpakował sobie kulę w skroń.

Szatańsko obmyślony plan zbrodni, choć zawiódł i wepchnął broń samobójczą w ręce jego autora — miał jednak mimo wszystko tyle cech prawdopodobieństwa, że dopiero mozolne śledztwo zdołało wykryć ponurą tajemnicę, która w ciągu niemal tygodnia trzymała w napręźeniu ludność całej okolicy.

Kolos oceaniczny zatopił
pływającą latarnię morską

LONDYN, 16. 5. Wielki transatlantycki statek angielski White Star Line Olympic znajdujący się w drodze do Nowego Jorku, wskutek wielkiej mgły na oceanie najechał dziś w odległości 185 mil od Nowego Jorku na „Nantuckett" — latarnię morską, umocowaną na statku, który został uszkodzony i zatonął. 7 osób zginęło.

Statek latarnia przecięty został na dwoje i zatonął w ciągu dwu minut. Członkowie załogi, którzy w danej chwili nie znajdowali się na pokładzie, nie mieli najmniejszej możliwości uratowania się.

Zastanówmy się trochę...

Cyfry, które mówią o naszem ubóstwie

Dziesięć miljardów złotych wyniósł w roku ubiegłym — jak wynika z przybliżonych obliczeń— nasz dochód społeczny, czyli, innemi słowy, łączny dochód wszystkich mieszkańców Polski. Ponieważ zaś Polska liczyła w roku ubiegłym niespełna 33 miljony ludności, wynika z tego, iż dochód przeciętny mieszkańca wyrażał się kwotą około 300 zł. w ciągu całego roku, co czyni w stosunku miesięcznym — około 25 zł.

Że jest to kwota bardzo mała, o tem nikogo przekonywać nie potrzebujemy, godzi się jednak dla ścisłości nadmienić, iż w innych krajach Europy zachodniej roczny dochód społeczny jest kilkakrotnie od naszego wyższy.

Nie chodzi nam jednak w tej chwili o porównanie odnośnych cyfr, gdyż wyższy łączny dochód społeczny niezawsze zapewnia społeczeństwu większe korzyści. Zależne to jest przedewszystkiem od tego, jaka część ogólnego dochodu społecznego obracana jest na zaspokajanie prywatnych potrzeb gospodarczych obywateli, a jaka pochłaniają obciążenia publiczne.

I otóż, jeżeli pod tym kątem widzenia spojrzymy na sprawę naszego dobrobytu, dojść musimy do przekonania, że nawet przy tym tak bardzo niskim w Polsce dochodzie społecznym, część jego, obracana na potrzeby prywatne obywateli, jest niezmiernie nikła.

Według prowizorycznych wprawdzie, ale zbliżonych do rzeczywistości obliczeń, wszelkie ciężary publiczne pochłonęły w roku ubiegłym 30 — 40 proc. naszego dochodu społecznego.

Jest to dużo, bardzo dużo, zwłaszcza gdy zważymy, że w innych krajach Europy ciężary publiczne obracają się w granicach 20 proc. dochodów połecznych. Prawda, że wobec znacznie wyższego w tamtych krajach poziomu dochodów społecznych, 20-procentowa ich część tworzy sumy bezwzględnie znacznie od naszych wyższe, z drugiej jednak strony pamiętać trzeba, że człowiek posiadający większy dochód, łatwiej zniesie jakiś równie — procentowy wydatek, ani żeli ktoś skazany na dochód bardzo skromniutki.

Przykład: człowiek, który zarabia 1.000 zł., niezbyt dotkliwie odczuje ofiarę 10-procentową czyli w kwocie 100 zł. natomiast tasama 10-procentowa ofiara dla człowieka zarabiającego zaledwie 100 zł. jest wprost rujnująca, mimo że chodzić będzie w tym wypadku o „głupie" 10 zł. Tamten bowiem, 1000-złotowy jegomość, wyrzec się będzie musiał conajwyżej jakichś przyjemności, w rodzaju teatru, kina lub.... knajpki, ten drugi —zmniejszyć będzie musiał już i tak skąpy swój kęs chleba.

Skutki tego przeciążenia naszego skromnego dochodu społecznego wysokim odsetkiem ciężarów publicznych są katastrofalne: Nasza stopa życiowa — naturalnie u przeciętnego obywatela — sprowadzona została do poziomu wegetacji, o czem świadczy malejące spożycie wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, nie wyłączając nawet zboża. Jest faktem, że pomimo tak katastrofalnego dla rolnictwa spadku cen zboża w latach ostatnich, spożycie żyta i pszenicy wykazuje bezustanny spadek. Znaczy, to, że z konieczności redukujemy najprostsze nawet wymagania naszych żoładków — że odmawiamy sobie już nawet chleba.

A tak być musi, skoro z 300-złotowego przeciętnego dochodu każdego mieszkańca Polski, około trzeciej części iść musi na pokrycie ciężarów publicznych, gdy na własne jego potrzeby pozostaje... 200 zł. rocznie.

Zamało aby żyć, ale bodaj że nie zadużo aby umrzeć...

Premjer i nowi ministrowie

już pracują

Nowomianowany premjer prof. dr. Leon Kozłowski po objęciu urzędowania udał się do Belwederu, gdzie wpisał się w księdze audjencjonalnej.

Wczoraj w południe p. premjer złożył szereg wizyt oficjalnych, a więc o godz. 11-ej złożył wizytę marszałkom Sejmu i Senatu, wreszcie prezesowi N.I.K. p. Krzemińskiemu, poczem powrócił do gmachu prezydjum rady ministrów.

Wczorajszy dzień p. premjer poświęcił konferencjom wewnętrznym w prezydjum, odbywając dłuższe rozmowy z podsekretarzami stanu p.p. Siedleckim i Lechnickim.

W godzinach południowych odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pożegnanie ustępującego ministra, gen. Zarzyckiego i powitanie nowego p. Reichmana.

W południe również nastąpiło powitanie nowomianowanego ministra opieki społecznej p. Paciorkowskiego

Katastrofa w kopalni

44 górników zginęło

BRUKSELA. 16.5. — Tel. wł. — W zagłębiu węglowem koło Mons wydarzyła się eksplozja gazów w kopalni Lambrechies na głębokości 821 metrów. Wskutek wybuchu obsunęły się zwały węglowe, a następnie wybuchł pożar.

W nocy zdołano wydobyć z płonących podziemi 4 zabitych górników. Dziś rano wywieziono na powierzchnię dalsze cztery trupy.

W kopalni znajduje się jeszcze 36 górników. Zdaniem fachowców żadnego z nich nie uda się uratować.

Pożaru w kopalni nie zdołano jeszcze ugasić. Akcja ratunkowa jest ogromnie utrudniona, ponieważ wypływające gazy, ogromny żar i groźba nowych wybuchów nie pozwalają kolumnom ratowniczym na posuwanie się wgłąb kopalni.

Rzecz charakterystyczna, że na godzinę przed katastrofą odbyła się inspekcja kopalni, inżynierowie jednakże nic podejrzanego nie zauważyli.

Wśród ofiar znajdować się będą prawdopodobnie także i nasi rodacy, bowiem w kopalniach zagłębia Mons pracuje wielu Polaków.

Nowa afera w Bajonnie

Szajka „czekistów"

PARYŻ, 16. 5. — Tel. wł. — W Bajonnie, gdzie narodziła się słynna afera Stawiskiego, wykryto znów skandaliczne oszustwo.

Od pewnego czasu na poczcie w Paryżu podejmowane były na czeki pocztowe wystawione w Bajonnie znaczne sumy pieniężne, nie odpowiadające wpłatom, uskutecznionym w Bajonnie.

Wszczęto dochodzenie i stwierdzono, że działa tu szajka oszustów, która czeki fałszuje.

Z czekami obchodzono się zupełnie bezceremonjalnie, i tak np. z całą bezczelnością do dwu czeków po 3 franki podopisywano po trzy zera, zamieniając sumę na 3.000.

W innych wypadkach oszuści ograniczyli się do dopisywania mniejszej ilości zer. W ten sposób poczta poszkodowana została na wiele miljonów franków.

W Bajonnie aresztowano pewnego młodego człowieka, syna bardzo poważanej rodziny, który jeździł do Paryża i tam podejmował pieniądze na sfałszowane czeki

Groźny pożar na pograniczu

100 tys. zł. poszło z dymem

CHOJNICE, 16.5. — W nadgranicznej wsi Moszczenicy w powiecie Chojnickim położonej tuż nad granicą polsko - niemiecką wybuchł pożar w chlewie rolnika Denskego, któremu pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stodołę oraz wszystkie zabudowania gospodarcze.

W ciągu kilkunastu minut ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością tak iż zagrożone zostały wszystkie gospodarstwa rolne wsi Moszczenicy.

Pastwą płomieni padło jednak kilka gospodarstw rolnych, domy mieszkalne, żywy i martwy inwentarz. Straty sięgają do około 100 tys. złotych.

W akcji ratunkowej wzięło udział 10 okolicznych ochotniczych straży pożarnych w tem 2 straże pożarne niemieckie z Firchau i Gross Jentnick, którym władze polskie wyraziły swe uznanie. (A.).

Pierwsze wizyty premjera Kozłowskiego

Prezes Rady Ministrów prof. dr. Leon Kozłowski złożył w dniu wczorajszym wizyty ks. Kardynałowi Kakowskiemu, marszałkowi Sejmu Świtalskiemu, marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi oraz prezesowi N. I. K. dr. Krzemińskiemu.

Delegacje wojskowe na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj płk. Kareza i płk. Trzaska - Durskiego, którzy zaprosili Pana Prezydenta na międzynarodowe zawody konne w Warszawie, rozpoczynające się w czerwcu na stadjonie w Łazienkach.

Następnie Pan Prezydent przyjął delegację 6 p. a. l. z Krakowa z płk. Hertelem. Delegacja wręczyła Panu Prezydentowi odznakę pułkową.

Pożary z nieba w Czechosłowacji

PRAGA, [illegible].5. — W całej niemal Czechosłowacji, a zwłaszcza na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej naskutek posuchy zdarzają się liczne pożary. Poza pożarami osiedli palą się także lasy.

Chmura zabiła 29 osób

TYBERJADA, 16.5. — Ofiarą oberwania się chmury padło, według dotychczasowych obliczeń, 29 osó[b]

POGODA

Najpierw pogoda słoneczna, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. Początkowo słabe wiatry południowe, potem umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Wielki zjazd rodaków z całego świata

10.000 miłych gości odwiedzi Ojczyznę

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy ustaliła — jak donosiliśmy już — termin odbycia II-go Zjazdu Polaków z zagranicy na czas od 5 do 12 sierpnia r. b. w Warszawie.

Obecnie komitet organizacyjny zjazdu przystąpił już do opracowywania szczegółów i o przebiegu swych prac informuje stale zainteresowane organizacje polskie zagranicą. Ustalono już, że

zjazd rozpocznie się w dniu 5 sierpnia r. b.

uroczystem nabożeństwem i pochodem delegacyj zagranicznych do pomnika Adama Mickiewicza i do Grobu Nieznanego Żołnierza. Otwarcie obrad zjazdu odbędzie się tegoż dnia w sali obrad Sejmu. Od dnia 6 do 8-go sierpnia obradować będą komisje zjazdu, a w dniu 9-tym sierpnia r. b. na plenarnem posiedzeniu nastąpi zamknięcie obrad.

W ciągu tych dni — równolegle do obrad zjazdowych odbędą się uroczystości i imprezy specjalne. Igrzyska sportowe rozpoczną się w Warszawie w dniu 1 sierpnia r. b. i potrwają do dnia 8 sierpnia r. b., z tem, że w dniu 5-ym sierpnia r. b. reprezentacje sportowe wezmą udział w otwarciu obrad zjazdu.

Po zamknięciu obrad zjazdowych uczestnicy zjazdu wyjadą w dniu 9 sierpnia r. b. wieczorem specjalnym pociągiem

do Krakowa.

gdzie w dniu 10 sierpnia r. b. na Wawelu odbędzie się uroczysta inauguracja Światowego Związku Polaków.

Z Krakowa w dniu 11 sierpnia r. b. rano nastąpi wyjazd do Katowic, a stamtąd — do Gdyni, gdzie w dniu 12 sierpnia r. b. wieczorem nastąpi zamknięcie uroczystości zjazdowych i uczestnicy zjazdu wyjadą w oddzielnych grupach na wycieczki krajoznawcze do Gniezna, nad Gopło, do Wilna i puszczy Białowieskiej, do Lwowa i Zaleszczyk.

Do komitetu organizacyjnego zjazdu zaczęły już napływać coraz liczniejsze zgłoszenia wycieczek Polaków z zagranicy do kraju na sierpień r. b. Dotychczas wpłynęły już zgłoszenia licznych wycieczek polskich z Francji, Kanady, Rumunji, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Holandji, Brazylji, Niemiec i t. d.

Wedle przewidywań z okazji II Zjazdu Polaków z zagranicy przybędzie do Polski ponad 10.000 wycieczkowiczów polskich z obczyzny.

Mowa po polsku

na akademji rolniczej w Berlinie

BERLIN, 16.5. — Na zorganizowanej w dniu wczorajszym z inicjatywy ministra Darrego akademji, pierwszy przemawiał po polsku prezes Fudakowski, którego mowę tłumaczył b. min. Fluciński. Prezes Fudakowski zwrócił uwagę na olbrzymie znaczenie, jakie posiada bezpośrednie porozumienie kół rolniczych dla uporządkowania wielkich zagadnień międzynarodowych doby obecnej.

Dyrektor departamentu polskiego Ministerstwa Rolnictwa p. Rose przedstawił następnie w godzinnym referacie sytuację rolnictwa polskiego, porównując ją z sytuacją rolnictwa niemieckiego, wykazując w szczególności, dlaczego niemieckie metody walki z kryzysem rolnym nie mogą być stosowane w Polsce.

Po referacie szef delegacji niemieckiej dziękował za referaty obu przedstawicielom polskiej delegacji rolniczej.

Nawałnica odpustów, imprez i obchodów

Na Zielone Święta

Jako główne święto miesięcy wiosennych, są Zielone Święta w Polsce oddawna okresem wielkich odpustów, masowych wycieczek i rozmaitego rodzaju imprez. Nie zabraknie ich też w r. b.

W sobotę, 19 b. m., otwarte będą dwie wystawy: w Warszawie — wystawa lniarska, która potrwa do 10 czerwca i w Katowicach — Targi Śląskie, które potrwają do 4 czerwca.

Nie zabraknie wszelkiego rodzaju imprez sportowych, ale bodaj że najoryginalniejszą z nich i najbardziej do pory wiosennej dostosowaną będzie długodystansowy międzynarodowy wyścig kajakowy o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w dn. 20 i 21 b. m. na Dunajcu w Pieninach.

20 maja rozpocznie się w Katowicach sezon wiosenny wyścigów konnych. Pozatem wyścigi konne odbywać się będą jeszcze we Lwowie (20 b. m.) i w Warszawie (bieg o nagrodę hr. Zamoyskiego w dn. 20 b. m.).

W Łodzi w dniach Zielonych Świąt odbędą się zawody o mistrzostwo Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów, zorganizowane przez Polski związek atletyczny. W Warszawie odbędą się od 18 do 20 b. m. mistrzostwa szermiercze panów kl. A.

Z uroczystości o charakterze regionalnym należy podnieść przedewszystkiem obchody ludowe na Huculszczyźnie, połączone z wypędzaniem bydła na połoniny w Czarnohorze i w Beskidach Huculskich. Szczególnie uroczyście wypadają w Berezowie, Jabłonowie i Kosmaczu.

Śród b. licznych w Polsce na Zielone Święta odpustów, niewątpliwie największe odbywają się w Częstochowie, niejednokrotnie przy udziale 100.000 pielgrzymów i w Kalwarji Zebrzydowskiej przy udziale 50.000 pielgrzymów. Cokolwiek banalniej wyglądają odpusty i obchody w Bielanach k. Krakowa i na Bielanach k. Warszawy. Godnym widzenia, ze względu na stroje ludowe, jest obchód na Zielone Święta w Łowiczu. Duży odpust odbywa się też w Kobylance, k. Gorlic. Na Huculszczyźnie wypadają w dn. 22 maja (Isaja) malownicze, ze względu na stroje ludowe, odpusty w Berezowie Niżnym i Jabłonowie.

Właściciel polskiego instytutu wydawniczego

po raz piąty odpowiada przed sądem

Na wokandzie sądu okręgowego w Katowicach znalazła się wczoraj poraz drugi sprawa właściciela i dyrektora Polskiego Instytutu Wydawniczego, Edmunda Wohlfailera, oskarżonego o uszczuplenie podatku dochodowego i prowadzenie nierzetelnych ksiąg handlowych, przez co skarb państwa poniósł kilkaset tysięcy złotych strat. Oskarżony bowiem zamiast deklarować do opodatkowania kwotę czystego dochodu, wynoszącego przeszło miljon złotych, zgłosił tylko 100 tysięcy dochodu.

Sprawa ta przeszła już wszystkie instancje w roku 1933, a wydział karno-skarbowy w Katowicach uwolnił wówczas dyrektora Wohlfeilera oraz jego prokurenta dr. Klingera, zasądzając jedynie buchaltera Batka na grzywnę w wysokości 26 tys. zł. z zamianą na pół roku więzienia.

Zasądzony Batek zgłosił się wówczas parę dni po wyroku u sędziego dr. Głowackiego, oświadczając, że został niewinnie skazany, bowiem działał jedynie na polecenie Wohlfeilera. Okoliczność ta przyczyniła się do wniesienia przez prokuraturę odwołania od wyroku i w drugiej instancji.

Dr. Klinger oraz buchalter Batek zostali uwolnieni, Wohlfeiler natomiast skazany na 45 tys. zł. grzywny z zamianą na 3 miesiące więzienia.

W motywach wyroku podano, że dyrektor, jakkolwiek osobiście ksiąg handlowych nie prowadził, jednak był bezwzględnie poinformowany o działalności swego personelu i za wszelkie jego poczynania ponosi odpowiedzialność.

Sąd Najwyższy zniósł ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi w innym komplecie sędziowskim.

Na wczorajszej rozprawie przed sądem okręgowym w Katowicach, której przewodniczył dr. Szczęk, oskarżony tłumaczył się, iż będąc właścicielem tak wielkiego przedsiębiorstwa, nie interesował się sprawami wewnętrznemi i kwestję podatków powierzył dr. Klingerowi i buchalterowi Batce, sam zaś załatwiał tylko większe transakcje handlowe, wobec czego do winy się nie poczuwa. Na poparcie prawdziwości swoich twierdzeń powołał swoich świadków.

Sąd przychylił się do wniosku oskarżonego i rozprawę odroczył.

Zwłoki samobójcy

w stawie

Wczoraj rano o godz. 8-ej przechodzący obok stawu Kawka w Liponach robotnicy zauważyli na brzegu zwłoki topielca.

Trupa wydobyto na brzeg i na podstawie znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, iż są to zwłoki 38-letniego Szczepana Kandziory, robotnika huty Pokój, zamieszkałego w Nowym Bytomiu, ul. Korfantego 22

Drzewo i nabiał z Polski do Niemiec

a wzamian dla nas samochody

Jak się dowiadujemy, w wyniku prowadzonych ostatnio w Berlinie rokowań między polską a niemiecką delegacją rolniczą, osiągnięto podobno przedewszystkiem porozumienie co do wwozu drzewa polskiego do Niemiec.

Około 50 proc. sum, stanowiących przedmiot rokowań między obu stronami, dotyczy obrotu drzewem. Strona niemiecka zgodziła się na przywóz materjału tartego wartości ok. 5 miljn. marek, na który przeznaczony będzie w Niemczech odpowiedni kontygent dewiz. Pozatem strona niemiecka zgodziła się na dodatkowy wwóz drzewa okrągłego (papierówka i kopalniaki), wartości ok. 2 i pół miljn. marek w drodze kompensaty za dopuszczenie pewnych produktów przemysłu niemieckiego na rynek polski. Jak słychać, stronie niemieckiej chodzi przytem o możność zbytu samochodów na rynku polskim.

Dalsze 50 proc. omawianej sumy obejmuje wwóz do Niemiec produktów nabiałowych, jakoteż poczęści artykułów oleistych.

2-letni topielec

Z Pszczyny donoszą: Ubiegłego popołudnia wpadł do stawu znajdującego się przy zabudowaniach gospodarczych Franciszka Pandery w Studzience, jego 2-letni synek Konrad i utopił się.

Zwłoki dziecka zostały wydobyte po dłuższej chwili przez rodziców. Ponoszą oni winę skutkiem niedbałego dozoru.

Przelecieli cały Atlantyk

i utknęli w rowie Irlandji

LONDYN, 16.5. Tel. wł. — W poniedziałek w południe z lotniska amerykańskiego Bennet-Field wystartowali Włoch Cesare Sapelli i Amerykanin kpt. Pend na samolocie typu Bellanca, nazwanym „Leonardo da Vinci" do lotu bez lądowania Nowy Jork — Rzym.

Start odbył się w warunkach niekorzystnych, przy silnym wichrze, jednak szczęśliwie. Według obliczeń 3.400 litrów benzyny miało starczyć na pokrycie olbrzymiej przestrzeni 4.600 mil, jednakże przy warunkach specjalnie sprzyjających. Już przy średnio tylko dobrych warunkach mogło im zabraknąć paliwa na kilkaset kilometrów. W Rzymie spodziewano się, iż samolot wyląduje tam dziś w godzinach rannych.

Tymczasem wczoraj późnym wieczorem nadeszła do Londynu wiadomość, iż „Leonardo da Vinci" przeleciał wprawdzie Atlantyk, jednakże wylądował w zachodniej Irlandji w miejscowości Moy, w odległości zaledwie jednej mili od brzegu. Podczas lądowania aparat wpadł do rowu i uległ uszkodzeniu. Lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku.

Co było przyczyną lądowania, narazie nie zdołano definitywnie ustalić.

Lotnicy twierdzą, że do opuszczenia się na ziemię zmusił ich defekt motoru, z innych źródeł nadeszły wiadomości, że zabrakło im paliwa.

Przelot odbywał się w warunkach bardzo niekorzystnych.

Ogółem lot trwał 32 godziny, z czego 21 godzin lotnicy lecieli zupełnie na ślepo. Gdy znajdowali się w odległości 400 mil od brzegów Irlandji stwierdzili z przerażeniem, że motor nie funkcjonuje normalnie. Zdawało im się, że nie wyjdą z życiem, szczęśliwie jednak dotarli do brzegów, gdzie natychmiast opuścili się na ziemię. Przymusowe wylądowanie uważają oni za cudowne ocalenie.

Po naprawieniu uszkodzonego podczas lądowania podwozia oraz uzupełnieniu zapasów paliwa, Sapelli i Pend zamierzają jeszcze dzisiaj wystartować w dalszą drogę do Rzymu.

LONDYN, 16.5. — Lotnik Pond w wywiadzie prasowym oświadczył, iż w czasie przelotu nad Atlantykiem padały nieustannie deszcze i panowała gęsta mgła tak, iż lotnicy lecieli na ślepo. W odległości 400 mil od brzegów irlandzkich nastąpiło uszkodzenie motoru. Lotnicy gotowi byli nawet opuścić się na morze, lecz Sapelli z narażeniem życia, wychylając się ze swego miejsca nalał benzyny do dodatkowego rezerwuaru, co umożliwiło samolotowi wzniesienie się wyżej.

Walka z bandytyzmem w Ameryce

NOWY JORK, 16. 5. — Tel. wł. Prezydent Roosevelt podjął zawziętą walkę z bandytyzmem i kidnapperami w Ameryce.

W rekordowem tempie osądzono ujętych przedwczoraj porywaczy ludzi, którzy uprowadzili magnata naftowego Gettela. Dwaj porywacze stawieni zostali wczoraj przed sąd i natychmiast skazani na kary dożywotniego więzienia.

Obaj przyznali się do porwania miljonera i to tylko uratowało ich od stryczka, bowiem, gdyby doszło do normalnego postępowania do wodowego, groziła im kara śmierci.

Za 500 złotych wokół Europy

Polski pociąg okrężny

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o niezwykle ciekawej inicjatywie wypuszczenia polskiego pociągu turystycznego, który ma przebiegać przez różne kraje, dając możność w ten sposób zwiedzania Europy tanio, wygodnie i w warunkach wyjątkowo sprzyjających.

Dzisiaj dowiadujemy się nowych o tym pociągu szczegółów.

Przedewszystkiem więc, jak ten pociąg będzie wyglądał?

Otóż będzie się on składał z 10 wozów pulmanowskich 2-ej klasy, obliczonych na 250 miejsc sypialnych. Niezależnie od tego będzie nieznanego dotychczas typu wóz kąpielowy, oraz wóz restauracyjny. W ten sposób każdy podróżujący będzie się czuł w tym pociągu, jak w dobrze urządzonym pensjonacie, gdyż przewidziana jest również możność urządzania podczas podróży rozrywek, jak np. gry w bridża.

Dłuższy postój tego pociągu ma nastąpić na Jasnym Brzegu, gdzie pozostawiona będzie podróżującym możność pozostania przez trzy dni. Następnie w Paryżu, Wenecji i Wiedniu jedną noc podróżujący spędza na mieście w hotelu.

Co się tyczy kosztów, to, według próbnej kalkulacji, cała przejażdżka okrężna Warszawa — Berlin — Bruksela — Paryż — Marsylja — Cannes — Medjolan — Wenecja — Wiedeń — Warszawa, wyniesie od 500 do 600 złotych. W kwocie tej mieszczą się wszystkie koszty, a więc podróż, zwiedzanie i utrzymanie.

—:o:—

Familijne ulgi kolejowe

w okresie feryj szkolnych

Ministerstwo komunikacji przygotowuje wprowadzenie nowych ulg dla wszystkich rodzin, udających się z dziećmi na ferje wakacyjne, czy świąteczne.

Z przejazdów ulgowych w czasie tych feryj będą mogły korzystać rodziny, t. zn. mąż, żona (wdowcy) i ich dzieci (pasierby) do lat 18 na podstawie specjalnych zaświadczeń, wydawanych przez władze meldunkowe.

Ulgi będą dość znaczne, bowiem naprzykład rodzina składająca się z ojca, matki i czworga dzieci, uczęszczających do szkół zapłaci za przejazd 2 i pół biletu, zamiast jak dotąd czterech (dwu biletów normalnych i czterech ulgowych 50 proc. biletów szkolnych).

Ulgi te narazie mają być wprowadzone jedynie na pewnych przestrzeniach, jak Warszawa — Lwów, Warszawa — Kraków, Warszawa — Gdynia, Warszawa — Hel i t. p.

Odpowiednie przygotowania będą w najbliższych dniach ukończone i ulga zacznie obowiązywać już w czasie nadchodzących wakacyj.

—)✱(—

Karambol czterech samochodów

Niezwykła katastrofa na szosie

W Ochojcu pod Katowicami wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której dwa samochody zostały prawie doszczętnie zniszczone i trzeci częściowo, a pozatem szofer Ewald Matysik z Król. Huty, właściciel samochodu ciężarowego, został ciężko ranny.

W kierunku Katowic jechał samochód ciężarowy, ciągnąc za sobą na łańcuchu samochód osobowy. Nagle samochód ciężarowy zatrzymał się, skutkiem czego samochód osobowy wpadł na niego i uległ częściowemu zniszczeniu.

Tuż za temi samochodami jechał samochodem ciężarowym Ewald Matysik z Król. Huty.

Zamierzał on wyminąć oba stojące samochody, lecz nagle samochód jego został najechany z boku przez nadjeżdżający z lewej strony czwarty samochód ciężarowy, skutkiem czego samochód Matysika wywrócił się i uległ zniszczeniu, sam zaś Matysik doznał ciężkiej rany głowy.

Matysika odstawiono do szpitala w Mikołowie.

—:)✱(:—

Wielkości kurzego jaja

grad pod Warszawą

Gwałtowny spadek temperatury, jaki zaobserwowaliśmy w ciągu ostatnich dni spowodowany jest burzami gradowemi, które przeszły w województwie warszawskiem, wyrządzając wprost katastrofalne zniszczenie w plonach.

Prawdziwa klęska dotknęła powiat grójecki, gdzie burza gradowa szalała przez kilka godzin na przestrzeni pomiędzy miasteczkiem Mogielnicą a wsią Borowe.

Ziarna gradu dochodziły wielkości kurzych jaj.

Burza gradowa zniszczyła zasiewy w 70 — 80 proc. we wsiach Pączew, Brzostowice, Ślepowole, Ołtarzew, Wiązowiec, Ocalążce i Głogowicz. W 30 — 60 proc. we wsiach Tomszyce, Stanikowice, Michałowice, Borowe, Świdry, Czarnów i Mogielnica.

Straty jakie wyrządziła gwałtowna burza gradowa są ogromne.

Zarząd główny Związku Legjonistów Polskich

Wybrany uchwałą 12-go walnego zjazdu delegatów zarząd główny Związku Legjonistów Polskich, ukonstytuował się, jak następuje: prezes — płk. Walery Sławek, wiceprezesi: dr. Wł. Dziadosz, pos. Wł. Starzak i ppłk. inż. Leop. Toruń, sekretarz generalny — mgr. Emil Henisz, skarbnik — dr. Stef. Benedykt. Kierownikiem Bratniej Pomocy został płk. St. Orski. Płk. dypl. Tad. Różycki-Kołodziejczyk objął dział kulturalno-oświatowy, a inż. Edw. Synek kontrolę finansową okręgów i oddziałów związku.

Pozatem w skład zarządu głównego wchodzą: gen. pos. And. Galica płk. Jan Jur-Gorzechowski, min. Adam Koc, pos. Wł. Malski, pos. Michał Tad. Brzęk-Osiński, min. dr. Eug. Piestrzyński i płk. dr. Ant. Stefanowski.

Kierownictwo działu organizacyjnego Związku objął wiceprezes dr. Wł. Dziadosz.

Ukonstytuowanie się rady naczelnej, której przewodniczy prezes Związku Legjonistów Polskich płk Walery Sławek, nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Huragan gradowy

w powiecie słonimskim

SŁONIM, 16.5. Nad południową częścia terenu gminy byteńskiej powiatu słonimskiego przeszła silna burza gradowa i huragan, który zerwał kilka dachów ze stodół.

Wypadku z ludźmi nie notowano.

—:-:O:-:—

Wieści giełdowe

Rynek papierów procentowych stoi pod znakiem realizacji. Wszystkie prawie pożyczki są w podaży, co powoduje znaczne obniżenie się kursów. Taka sama sytuacja zapanowała na giełdzie nowojorskiej, gdzie wskutek znacznych sprzedaży realizacyjnych kurs 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej obniżył się do 110 Dillonowskiej do 87, a Śląskiej do 68.88.

Na giełdzie walutowej dolarami prywatnie obracano po 5.27. N. Jork — kabel notowano 5.29, a Bank Polski płacił za dolary 5.26.

Uchwały Sejmu Śląskiego

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie połączenia gminy Chorzów i Nowe Hajduki z miastem Król. Hutą i przemianowanie połączonych gmin, na miasto Chorzów.

Jakkolwiek sprawa połączenia napotyka na wielki opór ze strony mieszkańców Chorzowa, wniosek był przyjęty bez sprzeciwów stron nictw sejmowych.

Następnie rozciągnięto moc obowiązującą rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami ogólnego użytku na terenie województwa śląskiego.

Sejm uchwalił również treść ustawy o chowaniu zmarłych, który referował pos. dr. Dąbrowski.

W dalszej części obrad załatwiono sprawę zmiany ustawy o popieraniu melioracyj rolnych, uchwalono ustawę o śląskiem Konserwatorjum muzycznem i załatwiono szereg drobniejszych spraw.

Dwaj robotnicy poranieni przy pracy

W czasie pracy w hucie „Falwava" w Świętochłowicach uległ ciężkiemu wypadkowi w oddziale stalowni robotnik, Józef Kuziela, któremu spadająca ciężka sztaba żelazna zmiażdżyła nogę. Kuzielę przewieziono do szpitala hutniczego.

W tym samym dniu na terenie kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu podczas przetaczania wózków naładowanych węglem jeden z wagoników wyskoczywszy z szyn uderzył znajdującego się opodal toru Józefa Nowakowskiego. Drugą ofiarę wypadku przewieziono także do szpitala.

Dyrektorzy „Transportu" szkodnikami

Odstępują zamówienia niemieckiej firmie

Mimo ustanowienia nadzoru sądowego w fabryce „Transport" w Wielkich Hajdukach stosunki nie uległy zmianie na lepsze i nadzór sądowy toleruje uważanych przez ogół robotników przedsiębiorstwa pp. Rosenauera i Śliwińskiego.

Udzielenie tym panom pełnomocnictwa przez nadzór sądowy doprowadziło do tego, że udzielone fabryce większe zamówienie przez kopalnię „Flora" zostało przez dyrekcję skierowane do niemieckiej firmy „Sperber" w Świętochłowicach, a robotnicy w „Transporcie" nadal cierpią nędzę.

Zasłużony działacz polski zredukowany

„Strahl" ma pracę dla renegatów

W ostatnich dniach został zwolniony z pracy w fabryce chemicznej „Strahl" w Szopienicach były uczestnik powstań śląskich i peowiak, pracownik plebiscytowy i ostatnio radny gminny, Kucowicz, członek organizacyj prorządowych.

Zwolnienie zostało upozorowane przyjęciem na jego miejsce siły tańszej, podczas gdy faktycznie nastąpiło tylko dlatego, że Kucowicz zajął się zorganizowaniem załogi w związku zawodowym.

Dla Polaka niema więc w tej firmie miejsca, a jest dla optantów niemieckich i renegatów.

Zwolnienie Kucowicza wywołało wielkie oburzenie.

„Szczęście Luizy" płaci robotnikom

Sukces akcji Nowego Czasu

Pod przewodnictwem starosty katowickiego dr. Seidlera odbyła się wczoraj konferencja z udziałem robotników i przedstawicieli zarządu kopalni węgla „Szczęście Luizy" w Szopienicach.

Tematem konferencji była sprawa zalegania od dłuższego czasu z wypłatą zarobków, robotnikom przyczem zaległości te wyniosły około 11 tys. zł.

Dzięki zdecydowanemu stanowisku pana starosty oraz akcji naszego pisma, przedstawiciele zarządu zakomunikowali na wstępie, że 70 proc. zaległych zarobków w międzyczasie uregulowano, pozostałość zaś zostanie wypłacona w dniach najbliższych.

Pocieszającym jest fakt, iż od poniedziałku b. tygodnia puszczono w ruch kopalnię, zatrudniając narazie 55 robotników.

Zajścia z tłumem bezrobotnych przed magistratem Król.-Huty

We wtorek rano o godz. 6-ej zebrał się na Rynku w Król. Hucie przed Magistratem, w którym mieści się również I komisarjat policji, tłum bezrobotnych, liczący ponad 1000 osób wraz z żonami i dziećmi bezrobotnych. Bezrobotni w ten sposób zamierzali zaprotestować przeciw zmniejszeniu zasiłków z t. zw. akcji doraźnej.

Demonstranci zachowywali początkowo względny spokój, dopiero później, gdy policja zabierała się do oczyszczenia placu przed Magistratem, w tłumie odezwały się głosy protestu i okrzyki. Wobec tego, że policja piesza wobec stale wzrastającego tłumu okazała się bezsilną, z komisarjatu wezwano przed godz. 10 policję konną, która zabrała się do rozpraszania demonstrantów.

O godz. 10 udało się policji oczyścić plac przed Ratuszem z demonstrantów. W toku akcji oczyszczającej policja przytrzymała szereg bezrobotnych oraz demonstrujących kobiet, które po spisaniu protokołu i stwierdzeniu tożsamości, zwolniono.

Zawalone chodniki skutkiem „tąpnięcia"

Tylko przypadek uratował górników w Kopalni Hildebrand

Wczoraj o godz. 8.30 kopalnia Hildebrand w Nowej Wsi była terenem wypadku górniczego, który mógł mieć groźne następstwa.

Skutkiem t. zw. tąpnięcia zawaliły się dwa chodniki podziemne, łączące ze sobą jeden z eksploatowanych filarów z wyciągiem. Na szczęście w chwili wypadku na zagrożonych chodnikach nie było żadnego z robotników. Robotnicy bowiem opuścili pokład innym chodnikiem.

Natychmiast po wypadku udał się na miejsce delegat okręgowego urzędu górniczego w Król. Hucie celem zbadania przyczyny wypadku.

Rozpruta kasa w Polskim Lloydzie

W godzinach porannych dnia wczorajszego zawiadomiono policję śledczą w Katowicach o zuchwałem włamaniu kasowem, dokonanem w biurach oddziału katowickiego firmy Polski Lloyd sp. akc. mieszczących się przy ul. Kochanowskiego 10.

Rabusie dostawszy się w ciągu nocy do wnętrza rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą zabierając 1585 zł. gotówką oraz siedem losów Loterji Państwowej.

Na miejscu włamania zjawił się niezwłocznie kierownik brygady włamań i kradzieży, komisarz Jąderko wraz z wywiadowcami, którzy wszczęli energiczne dochodzenia.

Jak się ostatnio dowiadujemy policja jest już na tropie sprawców włamania.

Smarkacz w roli sędziego

naciągał naiwnych na grubsze kwoty

Przed sądem grodzkim w Król. Hucie odpowiadał wczoraj młody, a jednak niezwykle bogatej przeszłości przestępczej oszust, Paweł Grund. Grund występował w różnych charakterach, nabierając w niezwykle pomysłowy sposób szereg osób na grubsze kwoty.

Na terenie Król. Huty występował mimo swego młodego wieku w charakterze urzędnika sądowego, względnie sędziego. Występując w tym charakterze zdołał wyłudzić od szeregu osób kilka tysięcy złotych.

Sąd skazał Grunda na rok więzienia.

Niemczenie nazw na Śląsku

Z Opola donoszą: Wczoraj odbyła się w Kędzierzynie wielka uroczystość hitlerowska z racji zmiany historycznej nazwy tej miejscowości na Heydebreck od nazwiska żyjącego jeszcze dowódcy niemieckiego Grenschutzu, Piotra von Heydebrecka, obecnie naczelnika grupy S. A., któremu przy tej okazji nadano obywatelstwo honorowe.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz Rzeszy z nadprezydentem rejencji opolskiej Bryknerem na czele oraz liczne oddziały wojskowe z orkiestrami i sztandarami.

Wykolejony wagonik przygniótł emeryta

Wczoraj w południe zdarzył się na hałdzie kopalni „Litandra" w Nowym Bytomiu nieszczęśliwy wypadek. Wskutek wykolejenia się spadł z nasypu hałdy wagonik wypełniony węglem, przygniatając swym ciężarem Józefa Nowakowskiego emerytowanego funkcjonarjusza kolejowego, który w krytycznej chwili znalazł się na dole hałdy.

Ofiarę wypadku wyciągnięto spod gruzów. Doznał on złamania ręki oraz wstrząsu mózgu.

Na polecenie lekarza przewieziono go do szpitala spółki Brackiej w Bielszowicach.

:0:

Bezrobotny postradał 3 palce

Z Rybnika donoszą: Ubiegłego popołudnia w Chwałowicach bezrobotny 20-letni Henryk Spałek manipulując za palnikiem górniczym spowodował eksplozję. Wybuch urwał Spałkowi 3 palce lewej ręki oraz poranił twarz i klatkę piersiową i skaleczył oko.

Rannego dostawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku.

Nieoświetlony wóz przyczyną katastrofy

Jeden motocyklista poniósł śmierć, drugi ciężko ranny

Z Rybnika donoszą: Ubiegłego wieczoru na ulicy Raciborskiej w Rybniku zdarzył się straszny wypadek motocyklowy. 32-letni Alfred Szejka, pomocnik biurowy z Niewiadomia Górnego oraz Robert Schroer z Brzezia, jadąc z szybkością około 50 km. na godzinę wpadli motocyklem na tył wozu wiozącego olbrzymiej długości jodły do tartaku.

Zderzenie było fatalne, bowiem wypadając z tylnego siodełka Szejka uderzył głową o kamienny bruk i poniósł śmierć na miejscu, zaś Schroer doznał złamania żeber i wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do szpitala św. Juljusza.

Jak stwierdzono przyczyną nieszczęśliwego wypadku był brak światła na wozie i ciemności panujące na tym odcinku ulicy.

Woźnicy udało się zbiec i dotąd nie udało się go odszukać.

Dodatek kobiecy

Obowiązek obywatelski

Jak go należy wypełnić

Pisałyśmy już parokrotnie o znaczeniu samorządu w ogólnej gospodarce państwowej, o roli jaką w nim mogą i powinny odegrać kobiety.

Teraz przychodzi moment, kiedy teorje te należy przyoblec w szaty realne. Oto w najbliższych już dniach kobiety pośpieszą do urn wyborczych, by w 300 miastach centralnych i wschodnich województw głosami swemi przyczynić się do wyboru odpowiednich kandydatów i kandydatek.

Ci wybrańcy kierować będą przez następne lata wszystkiemi potrzebami, całem niemal życiem miasta, w którem mieszkamy.

Władze samorządowe są jakby sercem i mózgiem tego zbiorowego organizmu, przez nie przepływają wszystkie jego żywotne soki. A od umiejętnej gospodarki tych drobnych komórek zależy dobrobyt i rozkwit całego kraju.

Gdy te prawdy każda z nas będzie miała na uwadze inaczej przystępować będziemy do spełnienia pozornie drobnego, a jakże w skutkach doniosłego aktu oddania swego głosu w wyborach samorządowych.

Żadna z nas nie może uchylić się od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego. Wszystkie iść winnyśmy zwartą ławą, dając dowód uświadomienia społecznego i zrozumienia interesu państwa jak i swych współobywateli.

Nie wystarcza tu jednak dobra wola, trzeba jeszcze wiedzieć, jak należy ten obowiązek wypełnić, by dał on rzeczywisty pożytek.

A więc przedewszystkiem sprawdzić, czy jesteśmy wpisane na listach wyborczych. Na to pozostaje nam już bardzo mało czasu, bo zaledwie 2 dni do 19-go b. m.

Po dokonaniu odpowiednich poprawek, dn. 23-go ogłoszone zostaną listy kandydatów. Wówczas pozostanie nam jeszcze 5 dni czasu do namysłu na kogo głosować. 27-go zaś złożymy swe głosy do urn wyborczych.

Każda z nas musi pamiętać, że według nowej ustawy wyborczej rozporządza tylu głosami ilu wybieranych jest radnych w danym okręgu wyborczym. Głosy te możemy więc albo podzielić pomiędzy nazwiska uwidocznione na liście, na którą głosujemy, albo też oddać wszystkie jednej z wymienionych na niej osób. Wówczas wypisujemy na kartce tyle razy nazwisko tej osoby, ile posiadamy głosów.

Ustawa ta pozwala nam wydatnie przyczynić się tym sposobem do wyboru kandydata czy kandydatki, na której nam specjalnie zależy.

Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, który prowadzi akcję wyborczą wśród kobiet i o którego działalności już również pisaliśmy, wysuwając kandydatury kobiece, kieruje się przedewszystkiem bezpośrednią użytecznością danych jednostek w przyszłych radach i zarządach miast. Brane są tu więc pod uwagę specjalne kwalifikacje czy uzdolnienia w pewnym kierunku, które pozwolą wybranej kandydatce użytecznie pracować.

Jest to zgodne z hasłem, które przyświecać ma poczynaniom nowych władz samorządowych — nie szumne a nieziszczalne obietnice, lecz plany rzetelnej i realnej pracy, osiągalnej nawet w granicach obecnego przesilenia gospodarczego.

A pracy czeka wszędzie poddostatkiem.

Pomijając już inne dziedziny, w których kobiety pracować będą mogły w miarę swych uzdolnień, istnieje bardzo obszerna dziedzina opieki społecznej, która specjalnie przeznaczona jest jako teren pracy dla kobiet.

Opieka nad matką i dzieckiem, walka z nierządem, z alkoholizmem, sprawy zdrowotne — ileż tu ustaw czeka na przeprowadzenie, ile spraw pilnych domaga się załatwienia. Ile pięknie pomyślanych instytucyj opieki społecznej wiedzie śpiący żywot z braku odpowiednich sił do pracy.

A wszystkie te ważne sprawy łączą się z pozornie drobnym faktem, jakim jest oddanie głosu w dniu wyboru.

Z prawa tego, które poraz pierwszy przysługuje wszystkim pełnoletnim kobietom, winnyśmy skorzystać w całej pełni. Cały też ogół kobiet poprzeć winien przedewszystkiem kandydatury kobiece, by przedstawicielkom swym umożliwić dostęp i głos tam, gdzie się ważą losy interesów i spraw obchodzących bezpośrednio wszystkich mieszkańców danego środowiska.

Ku słońcu i wodzie!

Naprawmy dotychczasowe błędy

Na słońce i wodę — po zdrowie i radość życia — to hasło, które nietylko czytamy i słyszymy, lecz odczuwamy je również silnie, bezpośrednio. Odczuwa je zwłaszcza młodzież.

W każdej miejscowości, w pobliżu której znajduje się jakaś rzeka, staw, chociażby glinianka ciągną nad wodę ludziska, szukając w jej nurtach ochłody, nad jej brzegami odpoczynku.

Woda ciągnie przedewszystkiem młodych. Nic nie pomogą obawy matki, zakazy ojca. Wiadomo przecież, owoc zakazany nęci tem bardziej. To też małe szkraby wymykają się cichaczem, na wagary, oczywiście nie gdzieindziej lecz właśnie nad wodę.

Obawa przed karą i gniewem starszych każe szukać im mniej dostępnych miejsc, chować się po krzakach i zaroślach. Tam próbują swych młodych sił w zapasach z wodnym żywiołem. Ileż radości i emocji dostarcza np. znleziona stara, uszkodzona łódka!

A że od czasu do czasu (niestety niezbyt rzadko), któryś z malców kąpiąc się, natrafi na głębię, że nieszczelna czy nieumiejętnie kierowana łódź się wywróci, a w rezultacie z wody wyciągna zwłoki małego topielca — to młodych nie odstraszy.

Ale to powinno starszym kazać się zastanowić. Czy pomogą tu tylko zakazy? Czy zresztą można zakazać tego, co stanowi istotę młodości — pragnienia ruchu, swobody, zmierzenia własnych sił, wypróbowania odwagi? A gdzież o to łatwiej, jeśli nie na wodzie?

Lecz cóż dotychczas czynią ojcowie i matki, by przeciwdziałać opłakiwaniu własnych synów czy córek? Trzeba otwarcie powiedzieć, że dosłownie nic.

Gdzież są plaże dla dziatwy i młodzieży, gdzie przeznaczone dla nich kursy nauki pływania i wiosłowania?

A przecież każde miasto i miasteczko, każda wieś, każda gmina zdobyć się może na wyznaczenie miejsca bezpiecznego do kąpieli. Potrzeba na to trochę kołków i jednego człowieka, którego obowiązkiem byłoby sprawdzać dno i odpowiednio przesuwać tyczki.

W domu zaś i w szkole matki, wychowawczynie i wychowawcy muszą nie straszyć i zakazywać, lecz przeciwnie, zachęcając do korzyści, jakie daje obcowanie z wodą, pouczać dziatwę, jak należy się zachowywać, czego wystrzegać się, by uniknąć niebezpieczeństwa.

Nie pociągnie też dziś za sobą ani zbytnich trudności, ani zbytnich kosztów znalezienie instruktora, któryby prowadził specjalną naukę pływania i wiosłowania dla dziatwy i młodzieży.

To jedyna droga zapobieżenia tragicznym ofiarom wody, których tak liczny zastęp pochłania ona rokrocznie w całym kraju. O tem powinny pamiętać nasze władze samorządowe, rady gminne i gromadzkie, wśród których zasiadają matki i ojcowie młodego pokolenia.

Nie wstrzymujmy pędu ku słońcu i wodzie, lecz zapobiegajmy nieszczęściu przez tworzenie specjalnych plaż i kursów, przeznaczonych dla dzieci

Pozdrowienia dla dzieci całego świata

w „Dniu Dobrej Woli"

„My, dzieci Walji, pozdrawiamy was chłopcy i dziewczęta wszystkich krajów pod słońcem. Radujemy się, że nasze pozdrowienie dosięgnie was poprzez przestrzeń" — te słowa popłyną na fali radjowej do dzieci całego świata jutro, t. j. dnia 18 maja.

Usłyszy je również każde dziecko w Polsce przy pomocy słuchawki radjowej, a tym które ich nie posiadają przynosi owo braterskie pozdrowienie nasza gazeta.

Dzieci Walji, czyli zachodniej Anglji rok rocznie przesyłają podobne słowa do swych rówieśników poprzez lądy i morza w „Dniu dobrej woli", który obchodzony jest na pamiątkę pierwszego międzynarodowego kongresu pokojowego, jaki odbył się w Hadze dn. 18 maja 1899 r.

Polska krwią i trudem swych synów odbudowała swoją niepodległość i w razie potrzeby do krwi ostatka bronić będzie swych granic. Po cudze jednak rąk nie wyciąga, a całą swą polityką dokumentuje dążenia pokojowe.

Polska też jest krajem, który na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie postawił wniosek „rozbrojenia moralnego". Nie może bowiem być mowy o zaprzestaniu zbrojeń i powszechnym pokoju, dopóki w duszach ludzkich panuje nienawiść zamiast uczuć przyjaźni i zgody. Te uczucia krzewić trzeba przedewszystkiem w umysłach i sercach młodego pokolenia.

To też i młodzież polska od paru już lat odpowiada przyjaźnie na pozdrowienia dzieci z Anglji narówni z młodzieżą 60 krajów, która w ubiegłym roku wzięła udział w tej akcji. Odpowiedź nasza nadana zostanie również przez radjo w języku polskim i francuskim.

Organizacją „Dnia dobrej woli" zajmuje się w naszym kraju „Unja Zgody Narodów", towarzystwo wchodzące w skład podobnej organizacji międzynarodowej.

Unja też przygotowała polskie wydanie jednodniówki p. t. „Młodzież i pokój świata", która wychodzi ponadto w językach: francuskim, angielskim, holenderskim, niemieckim, szwedzkim, japońskim, chińskim, malajskim i esperanto. Idea wyplenienia uczuć nienawiści i nawiązanie uczuć przyjaźni pomiędzy młodzieżą różnych narodów, krajów i państw nie może nam być obojętną. To też każda matka winna jutro wytłumaczyć swej dziatwie znaczenie „Dnia dobrej woli" i odczytać jej słowa, któremi dalej tak kreślą swe pozdrowienie dzieci Anglji:

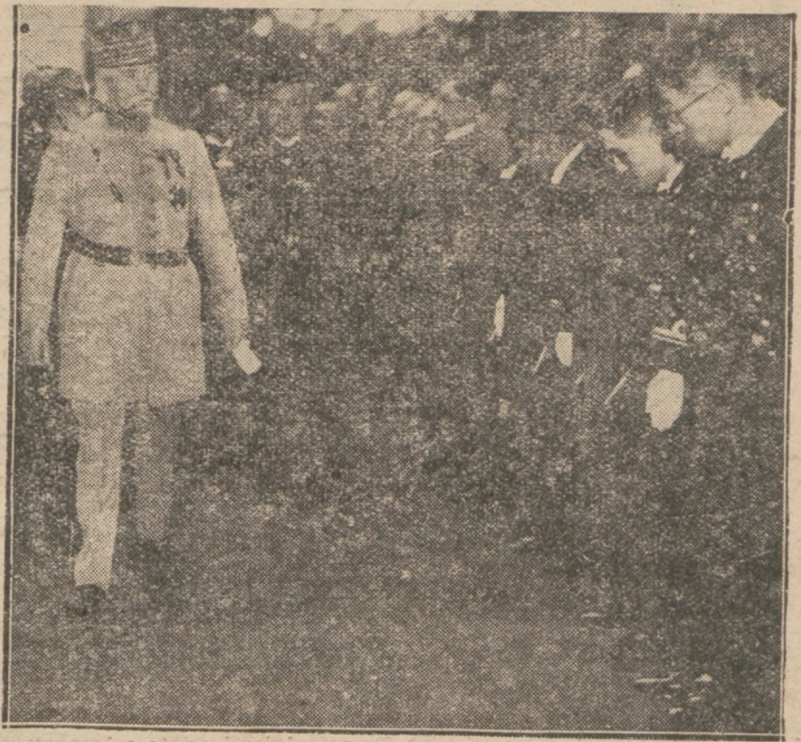
— „Cieszymy się wszystkiemi pięknościami tego świata: pięknością ziemi, morza i nieba. Jest to nasze wspólne dziedzictwo i więzy, które nas wszystkich łączą. Zachwycamy się myślą o dzielnych ludziach wszystkich krajów. Dumni jesteśmy z czynów bohaterów.

— Chłopcy i dziewczęta, niech każde z nas stara się jak może, by nasze zwycięstwa nad trudnościami łączyły nasze narody w jedną olbrzymią rodzinę".

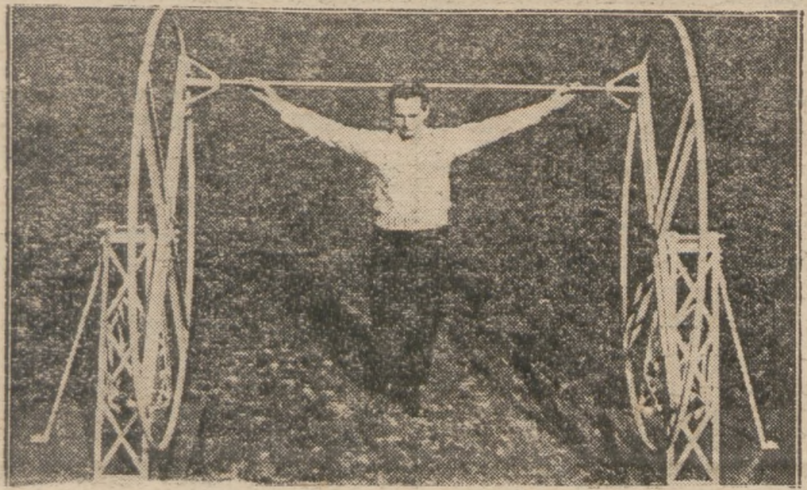
Wieści ilustrowane



Egipski następca tronu ks. Farouk, który stoi na czele ruchu skautowego swego kraju wygłasza przemówienie w czasie inauguracji wielkich igrzysk skautowskich w Kairze



Francuski Min. Wojny marszałek Petain przechodzi przed frontem oficerów marynarki japońskiej, którzy pod dowództwem admirała Matsuschita objeżdżają stolice europejskie.



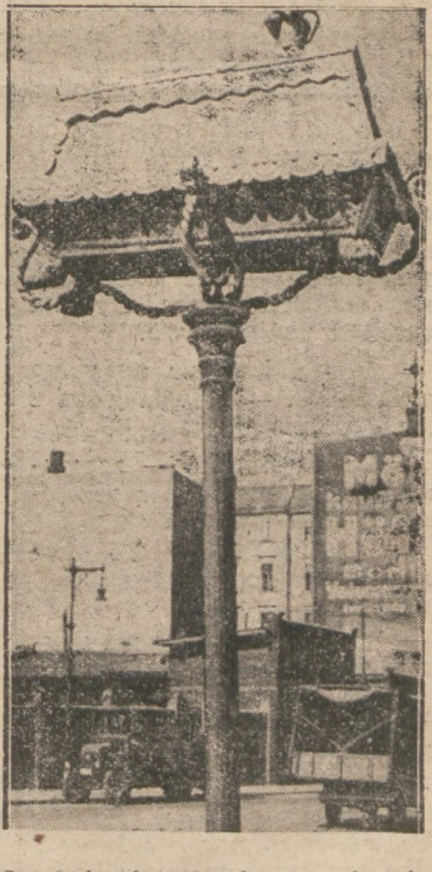
Nowy pomysłowy przyrząd gimnastyczny, wynaleziony przez Józefa Vogga, który przy pomocy ruchomego pręta pozwala na wykonywanie różnorodnych ćwiczeń.



Podczas wiosennego tradycyjnego turnieju konnej jazdy w Berlinie część jeźdźców wystąpiła w starych uniformach kawaleryjskich.



Podczas gorących dni tegorocznej wiosny wielkiem powodzeniem cieszą się przedewszystkiem t. zw. „dzikie plaże", a więc bezpłatne, które w stolicy ściągają niezliczoną ilość spragnionych słońca i wody mieszkańców murów miejskich.

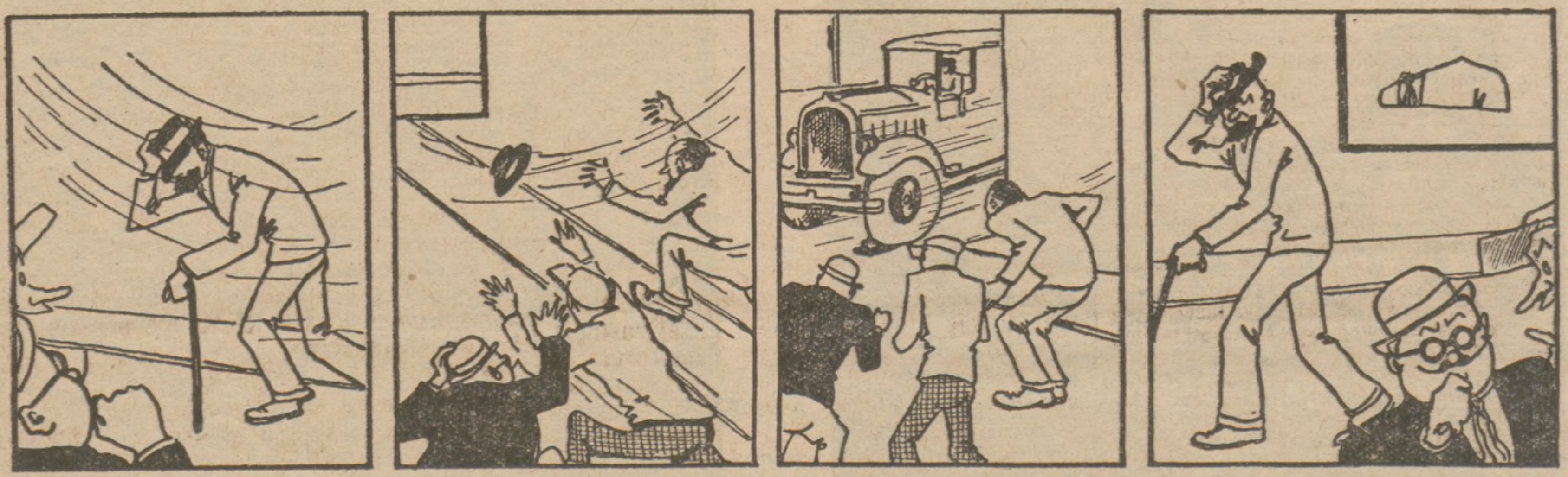


Oryginalna latarnia uliczna w kształcie trumny, która służy równocześnie jako reklama zakładu pogrzebowego.

PĄCZEK i STRĄCZEK jako DETEKTYWI

CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: VI — DZIEŃ piąty



Kiedy obaj poszli dalej
Po niemiłej tej przygodzie,
Ich uwagę nagle zwrócił
Podejrzany znów przechodzień...

Przechodniowi wiatr wiosenny
Kapelusik z głowy zrywa
—„Naprzód, bracie, po kapelusz"!—
Pączek przyjaciela wzywa.

Gdy tak biegną, na kapelusz
Rozpędzone auto wpada —
Przystanęli wszyscy w miejscu:
Co tu robić? Trudna rada...

Pączek spojrzał na przechodnia,
Poczem szepnął: „Nie, kolego,
Ten kapelusz jest zbyt kiepski,
By był z firmy Młodkowskiego!!...

Piąty dzień VI-ej serji naszego filmu obrazkowego p. t. „Pączek i Strączek, jako detektywi", przynosi nam piąty skrawek „wycinanki", umieszczony w czwartym obrazku.

Tak jak wczoraj należy skrawek ten wyciąć, by, mając — ich po zakończeniu obecnej serji — 7, ułożyć wizerunek przestępcy, którego poszukują dwaj nasi detektywi, Pączek i Strączek.

Bogdan Lot

TAJEMNICA HOTELU REX

Powieść z życia współczesnego

80)

Zaprowadził ją do małego pokoiku, urządzonego skromnie i wskazał ręką na trzcinowy fotelik, stojący przy oknie.

— Niech pani zaczeka, bo pan Béla jest narazie zajęty... — mruknął, wychodząc z pokoiku.

Po kilku minutach weszły do poczekalni dwie jakieś pensjonarki, które przybyły również do wróżbity.

Usiadły niedaleko Reny i poczęły rozmawiać ze sobą szeptem, jednak tancerka słyszała dokładnie każde słowo.

— Wiesz, Zosi się wszystko sprawdziło... — mówiła jedna z nich.

— Co powiesz?... — zapytała z przejęciem druga z pensjonarek. — Sprawdziło się?...

— Najzupełniej... To jest świetny wróżbita...

— A przystojny?

— Ślepy... Ale twarz ma uduchowioną...

— Nie widzi, powiadasz? W takim razie, jak może wróżyć z linji rąk?

— Wyczuwa je palcami... Jestem taka niespokojna, Zosiu... Ciekawe, co mi powie o Jurku..? Tylko ta jedna pani wchodzi przed nami...

W tej chwili drzwi się otworzyły i na progu stanął garbusek.

Skinął bez słowa na Renę, która podniosła się z foteliku i podążyła do przedpokoju.

— Niech pani wejdzie... — szepnął garbusek, wskazując na niskie drzwi.

Pokoik, w którym przyjmował ów słynny wróżbita, był pogrążony w półmroku.

Nie posiadał wcale okna, a jedyne jego oświetlenie stanowiło mdłe światło naftowej lampy, wiszącej na ścianie.

Rena ujrzała wpatrzone martwo przed siebie dwoje zagasłych oczu.

Serce biło jej gwałtownie, gdy zbliżyła się do ślepca, siedzącego na niskim tapczaniku, przy którym stał mały stolik.

— Proszę usiąść... — rzekł wróżbita, wykonując ręką charakterystyczny dla ślepych gest.

Usiadła, starając się opanować wzruszenie, które nią nagle owładnęło.

— Proszę położyć rękę na tej księdze... — mówił wróżbita, patrząc ciągle przed siebie. — Muszę zwrócić uwagę, że księgę tę zdobyłem z narażeniem życia w świątyni hinduskiej... Wówczas to straciłem wzrok, stoczywszy walkę z kapłanami... Tajemna treść, spisana przed wiekami na tych kartach, została jednak zdobyta przeze mnie, mimo, że mam oczy niewidzące... Proszę skupić się w sobie...

Wróżbita zamilkł ująwszy w ręce dłoń dziewczyny.

W pokoiku zaległa głucha cisza, napełniając Renę niewytłumaczonym lękiem.

Poczęła sobie w duchu czynić wyrzuty, że tu przyszła.

Adalbert Béla namyślał się bardzo długo.

Wreszcie rzekł:

— Człowiek, o którym myślisz, ma imię — Karol... Czy tak?

— Tak... — krzyknęła Rena, spojrzawszy na niezwykłego wróżbitę ze zdumieniem, graniczącem z przestrachem. — Tak, odgadł pan jego imię...

— Ja nie odgaduję... — odrzekł ślepiec z łagodnym uśmiechem. — To, co mówię, czytam, jak w otwartej księdze przeznaczenia... Kochasz go? Proszę mówić szczerze...

— Kocham... — szepnęła Rena, tłumiąc w piersiach spazm.

— A on?... Czy kocha ciebie również?...

— Nie... Myślałam, że jestem dla niego jedyna, a tymczasem...

— Ma kogo innego... — dopowiedział ślepiec.

— Tak...

W pokoiku znowu zaległa cisza.

Rena słyszała dokładnie bicie własnego serca. Niespokojnym wzrokiem wpatrywała się w twarz wróżbity, czekając z zapartym oddechem, co powie.

A on otworzył wielką księgę, która leżała przed nim i powiódł dłonią po pożółkłych od starości kartach.

Potem rzekł z namaszczeniem:

(Dalszy ciąg jutro).

W obronie Żydów

Prymas kościoła anglikańskiego

LONDYN, 16.5. — Akcja pisma „Der Stuermer", wydawanego przez Streichera, który usiłuje dowieść, że Żydzi popełniają morderstwa rytualne, wywołuje w Anglji głośne oburzenie.

Dziś na łamach „Times" występuje przeciw tej oszczerczej kampanji prymas kościoła anglikańskiego arcybiskup Canterbury, który oświadcza, iż uważa za rzecz niesłychaną, aby tego rodzaju publikacja została wogóle do puszczona w kraju cywilizowanym.

W imieniu zgromadzonych u arcybiskupa 40-tu dostojników, reprezentujących chrześcijański światopogląd w Anglji, arcybiskup protestuje z oburzeniem i nawołuje rząd niemiecki do wycofania publikacji.

PAWEŁ STANKIEWICZ

CHAM I JAŚNIE PANI

POWIEŚĆ

Hrabina Pomian-Łęska, nie bacząc na deszcz i burzę wyjeżdża konno na jakąś tajemniczą przejażdżkę. Dokąd? Do opuszczonej chałupy gajowego, gdzie czeka na nią kochanek, Raniecki. W płomiennych pieszczotach pogrążeni — nie wiedzą, że przez szczeliny okna obserwuje ich ktoś. To nauczyciel syna hrabiny — Trzpień, który, zakochany śmiertelnie we wspaniałej kobiecie śledzi ją, nękany zazdrością. Beznadziejna jest miłość tego człowieka. Kiedy po powrocie hrabiny ze schadzki zRanieckim Trzpień wyznaje jej swe szalone uczucie, słyszy odpowiedź:

— Niech pan zastanowi się, kto pan jest, a kto ja!..

Syn ekonoma nie mógł innej odpowiedzi doczekać się od rozpustnej arystokratki...

Obity pejczem po twarzy, wyrzucony zostaje z majątku, a hrabina, obawiając się jakiejś reakcji z jego strony, i uprzedzając wszelkie ewentualności, zawiadamia męża o usunięciu Trzpienia.

Hrabia Łęski nie interesuje się tu sprawą. Bardziej leży mu na sercu historja wiejskiej dziewczyny, Marcyśki, która za jego sprawą ma zostać matką.

W naradzie ze swym ekonomem Snopińskim, hrabia projektuje wydanie dziewczyny za mąż za zakochanego w niej Mereczkę, pomocnika kierowcy.

Gdy jednak dochodzi do spotkania między hrabią a Marcyśką, Łęski zrzuca z siebie wszelka odpowiedzialność za dziecko. Usprawiedliwia się faktem, że jakiś chłopak chwali się romansem z hrabiowską kochanką.

Chodzi tu o wiejskiego uwodziciela Franka Pałyszczaka, który zapłacony za to przez hrabiego, głosi wszem wobec, że jest ojcem dziecka Marcyśki.

I oto — Franek ginie z rąk mściwej dziewczyny. Zarąbała go siekierą, i o krwawym tym czynie zawiadamia ekonoma Snopińskiego

Moralny sprawca tej zbrodni, hrabia Łęski, nie uszedł kary. W okrutny sposób zamordował go zakochany w Marcyśce Mereczko.

Marcyśka, skazana na sześć miesięcy więzienia odsiaduje tę karę i po upływie terminu wychodzi na wolność. Jest w ostatniem niemal stadjum ciąży. Towarzyszki z celi więziennej radzą jej odbyć połóg u pokątnej akuszerki, Swojakowej.

„Akuszerka żeńska, Swojakowa" — głosiła kartka na drzwiach, do których zapukała Marcyśka po przyjeździe do Warszawy. Otworzyła jej sama właścicielka „przedsiębiorstwa".

— Pani życzy sobie? A rozumiem — dokończyła, spojrzawszy na zniekształconą figurę Marcyśki. Miejsca w lecznicy mam zajęte, ale jeżeli musowo, to proszę!

„Lecznica" był to ciasny i brudny pokoik o trzech łóżkach, zajętych w tej chwili przez chore z których jedna, snać trawiona przez gorączkę, jęczała cicho. Marcyśka z uczuciem nieokreślonej trwogi przyglądała się jej, a Swojakowa mówiła dalej:

— Widzi pani, że miejsca zajęte, ale dla pani każę wstawić otomanę. Zresztą ta pani — wskazała na ciężko chorą — nie będzie tu długo, bo jutro mąż ją ma zabrać, to się i łóżeczko uwolni.

Umówiwszy się o cenę, Marcyśka została i była świadkiem, jak następnej nocy rzekomy mąż wraz z drugim drabem wynieśli z „lecznicy" umierającą wskutek zakażenia. „Mąż" mówił przytem głośno, że żonę zabiera do domu, bo tam jej będzie lepiej, a przewiezienie taksówką przecież nie zaszkodzi.

Nazajutrz zaś ukazała się w dziennikach wiadomość której oczywiście żadna z klientek Swojakowej nie czytała, że na polach pod Rakowcem znaleziono nieprzytomną młodą kobietę, która po przewiezieniu do szpitala, zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Była to właśnie pacjentka Swojakowej, jakaś dziewczyna, przybyła niedawno z głębokiej wsi. Nikt się o jej losy nie zatroszczył. Zginęła niby w paszczy Molocha....

— — — — — —

Marcyśka chorowała dość długo i jeżeli wyszła wreszcie zdrowo z rąk Swojakowej, to nie było to bynajmniej jej zasługą, lecz tylko wyjątkowo krzepkiego organizmu dziewczyny. Leżała wszakże parę tygodni, w czasie których poznała przyjaciółkę Swojakowej panią Pikalską, osobę, interesującą się ładnemi dziewczętami, zabłąkanemi na bruku warszawskim.

— Ja to tak bez żadnego jenteresu, tylko przez dobroć. Ilu to ja już panienkom dałam posady, czy to w prewatnych domach do obowiązku, czy też za panienki do mleczarni, albo do kawiarni. A ile potem zamąż powychodziło, za porządnych rzemieślników, za szoferów! A jedna to nawet za urzędnika z poczty i dziś nawet rządca domu mówi do niej: proszę pani. Jakby co to niech się panna Marcysia pofatyguje do mnie co do posady. Przecie ja za to nic nie chcę, bo ja tak przez dobroć serca...

Marcyśka za tę samą obiecię pocałowała p. Pikalską w rękę i po paru tygodniach z dzieckiem na ręku zgłosiła się do zacnej damy, zamieszkałej we własnej willi pod Wawrem.

Śledztwo w sprawie ohydnego mordu, popełnionego na osobie Oskara hrabiego Pomian-Łęskiego, utknęło na martwym punkcie.

Jako podejrzanych o zbrodnię aresztowana narazie szofera hrabiowskiego i Mereczkę, ale po pewnym czasie obu wypuszczono wobec niemożności udowodnienia im winy. Mereczko badany na śledztwie, co robił w nocy, kiedy popełniono zbrodnię, oświadczył, że spał w izdebce, którą zajmował wraz z jakimś robotnikiem z elektrowni. Okazało się następnie że ów robotnik pracuje stale w nocy, nie może więc ani potwierdzić zeznań Mereczki, ani też zaprzeczyć im. Izba, w której zamieszkiwał wraz z Mereczką, mieściła się na parterze jakiejś rudery w Czerniakowie, łatwo więc było wyjść oknem i tą samą drogą wrócić niepostrzeżenie dla innych mieszkańców. Tak właśnie uczynił sprawca zbrodni, ale nie można mu było tego udowodnić.

Przesiedział wszakże Mereczko kilka miesięcy w areszcie prewencyjnym, a kiedy go wreszcie wypuszczono, zgłosił się niezwłocznie do więzienia, w którem odbywała karę Marcyśka, by się czegoś o jej dalszych losach dowiedzieć. W kancelarji odpowiedziano mu tylko, że aresztantka Marcjanna Srokówna po odbyciu kary opuściła w wyznaczonym terminie więzienie. Miała podobno pojechać do Warszawy.

Z miasteczka pognał Mereczko do „ojców" Marcyśki, ale i tam niczego się nie dowiedział, bo starzy Srokowie nic sami nie wiedzieli, a nawet wyrazili w tej sprawie całkowite desinteressement.

W ten sposób Mereczko powrócił do Warszawy, nie zdobywszy jakichkolwiek informacyj o Marcyśce. Zgłosił się do biura adresowego, ale tam nazwisko dziewczyny nie było wcale notowane bowiem Swojakowa w porozumieniu z dozorcą nie meldowała swoich pacjentek.

Chłopak o mało nie płakał. Zrozumiał, że usiłować odnaleźć w tych warunkach Marcyśkę równałoby się poszukiwaniu przysłowiowej igły w stogu siana. Chodził, jak błędny, ale wkrótce musiał się zająć wyszukaniem jakiejś pracy. Ostatni zaoszczędzony grosz już wydał. Głód zaczął mu zaglądać w oczy, ale Mereczko tem się nie przejmował: młody jest, zdrów, chętny do pracy, umie prowadzić samochód, toć przecie jakąś robotę znajdzie.

Zapomniał o jednem: nazwisko jego, jako podejrzanego o zabójstwo hrabiego Łęskiego, figurowało nieraz na szpaltach dzienników i stąd nabrało smutnego rozgłosu. Wszędzie też odrzucano oferty Mereczki, a jeśli gdzie znalazł zajęcie, to po paru dniach oddalano go ze słowami:

— A djabli wiedzą, czy to nie ty zamordowałeś hrabiego? Nam takich nie trzeba!

Chłopak stanął w obliczu głodu, a nawet już głodował. Przestał płacić za kąt w izdebce robotnika, który go też wyrzucił z mieszkania, błąkał się więc po Warszawie, nocując w parkach, pod arkadami mostu lub nawet w konfesjonałach, jeżeli mu się udało ujść uwagi służby kościelnej i pozostać w kościele po jego zamknięciu. Rano, kiedy kościół już otwarto, wymykał się chyłkiem.

Pewnej nocy, kiedy spał tak właśnie skręcony w kabłąk na podłodze konfesjonału, wyczulonem uchem tropionego zwierzęcia odczuł raczej, niż usłyszał jakieś szmery. Ocknął się i otworzył oczy. Zobaczył migotanie latarek elektrycznych. Jacyś ludzie, stąpając na palcach, snuli się po kościele.

— Złodzieje! — pomyślał. — Idąc za odruchem, chciał wyskoczyć z ukrycia i spłoszyć świętokradców, kiedy nagle dojmujący spazm głodu skręcił mu puste trzewia. Jęcząc, wypełzł z konfesjonału. Latarki zgasły, a bezpośrednio potem jakaś garść chwyciła go potężnie za kark. Latarka znów zabłysła i Mereczko zobaczył trzech pochylonych nad nim drabów z nożami w ręku.

— Te! Coś ty za jeden? — szepnął jeden z drabów.

— Głodny jestem — wyjęczał Mereczko.

— Głodny? To tu przecie nie restauracja! Gadaj, do cholery, prawdę, bo ci kichy wypuszczę, pętaku!

— Głodny jestem — powtórzył chłopak. Zastanowiło to pytających.

— Janek! — odezwał się któryś — poświeć no mu prosto w gębę! Obejrzym go!

W krążku światła ukazała się blada twarz z sinawemi cieniami około ust i pod błędnie patrzącemi oczami.

— Wygląda, jakby naprawdę parę dni nie żarł. Wiecie co...

Reszta utonęła w szepcie. Po krótkiej naradzie jeden z drabów oświadczył chłopakowi:

— Jeść ci teraz nie damy, bo przecie tu nie mamy, ale możesz od nas zarobić parę złotych. Zaraz robotę skończymy i wyjdziemy, a ty będziesz za nami niósł paczkę. Jak doniesiesz, gdzie każemy, to dostaniesz pięć złotych. A teraz siedź cicho.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

GŁOWNE WYGRANE

10.000 zł. na n-ry: 60668 74736 95830 108157 136490

Zł. 5.000 na n-ry: 37051 52248 77138 84872 103364 157477

Zł. 2.000 na n-ry: 9946 16008 18145 20845 25759 39497 40046 47439 56213 56365 58869 59967 60921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585

Zł. 1000 na n-ry: 3792 5636 12624 14684 18789 19894 31724 36384 37794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72236 72383 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 128408 127291 127688 133342 138447 141959 144524 144653 143303 147561 148443 149831 153419 156741 160006 169476

Zł. 15.000 na Nr. 55842.

Zł. 10.000 na n-ry: 26196 91602 121326 125611

Zł. 5.000 na n-ry: 97703 100364

Zł. 2.000 na n-ry: 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 73159 72256 78817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555 142675

Zł. 1.000 na n-ry: 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 76406 80486 83646 88859 98709 104564 102163 103745 104869 105218 105596 106937 118978 119339 120441 131055 132960 133592 134488 145394 145213 150316 151961

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

25 227 77 400 47 71 562 1149 87 203 329 937 2005 449 50 516 625 809 11 59 947 60 3013 93 135 44 203 337 75 527 41 63 82 614 730 45 83 4086 354 401 37 606 702 13 49 960 5009 441 640 62 68 834 902 44 6008 113 201 34 300 73 92 514 635 785 979 7083 114 379 434 506 10 16 44 71 831 964 8161 231 359 850 941 9062 176 396 544 70 84 883 953

10019 90 176 219 32 304 5 64 69 95 465 79 675 826 97 909 11012 151 77 348 98 455 72 575 698 731 918 30 82 88 12115 56 290 428 608 777 880 943 13185 343 429 68 655 759 858 14073 127 67 84 205 365 644 849 15102 71 212 22 62 428 558 648 952 16105 210 85 362 513 76 50 88 817 17009 146 594 790 92 936 59 18105 39 434 80 644 53 708 55 878 19031 82 246 350 634 780 92

20014 82 129 86 514 622 813 960 21048 123 72 274 392 621 900 22048 62 143 307 19 439 57 568 608 13 724 909 23183 227 43 72 88 450 502 603 38 840 70 24090 135 324 527 740 78 25039 242 58 76 96 344 413 590 724 812 48 53 996 26138 204 24 412 39 78 512 74 858 27093 233 611 99 742 988 28378 559 713 43 873 947 29065 181 243 378 82 588 868 951 30069 158 97 235 487 549 739 41 47 88 31146 212 314 512 641 67 743 69 97 804 25 905 42 32057 140 235 47 87 307 94 437 39 93 694 883 944 33016 47 198 277 336 94 448 68 662 718 933 34249 312 513 81 686 840 35009 219 60 350 55 440 521 38 719 98 930 36073 134 218 71 308 44 438 45 903 95 37050 73 96 512 79 604 764 963 38189 248 380 83 478 623 830 975 81 39147 49 209 354 402 533 82 678 725 820 59

40119 268 384 475 544 66 608 739 804 40 41166 68 41355 516 638 52 87 747 59 76 992 42016 175 264 96 322 516 65 94 711 43151 445 508 655 734 56 80 828 44011 126 28 206 391 406 90 552 72 970 45025 68 76 79 211 56 317 424 47 61 521 47 62 95 635 97 733 42 60 907 81 46031 79 149 334 82 521 612 83 775 890 986 87 47116 415 20 546 786 809 66 84 965 48042 103 224 79 338 62 88 92 601 49025 88 168 319 445 594 868 86 97 992

50381 633 56 742 51073 215 334 49 82 416 614 772 819 86 969 79 52030 96 128 202 17 358 86 408 62 539 602 704 35 957 53063 98 185 219 464 588 662 840 903 92 54071 289 336 570 836 61 55037 244 373 475 84 515 90 680 745 844 56005 177 214 61 501 61 603 29 97 740 92 806 52 92 945 57004 114 38 383 514 72 773 837 984 58027 60 138 52 286 474 500 714 68 59142 55 259 365 71 446 89 630 97

60004 12 23 94 249 91 96 408 50 94 906 84 61208 516 687 735 901 44 52 62056 91 109 38 252 399 472 522 646 85 775 898 63175 333 73 739 809 98 921 64049 89 525 30 722 831 65002 19 90 117 52 55 273 309 86 898 939 66849 86 67062 154 67 74 230 382 417 572 612 35 99 926 68114 202 321 35 418 781 884 69130 59 311 420 76 527 740

70079 150 87 225 314 468 510 44 840 71052 77 123 277 350 68 717 29 72003 75 272 405 549 68 631 775 812 84 920 50 84 73013 142 230 542 71 743 905 88 74438 41 90 96 587 95 600 744 851 928 75007 92 161 201 36 86 321 34 55 690 838 76108 49 59 320 410 542 43 667 749 52 77079 144 261 416 36 71 501 27 627 84 750 807 17 78380 456 563 715 81 882 79018 84 102 263 424 65 684 866 80 922 51 68

80056 91 289 372 401 54 502 705 66 72 748 91 81029 140 210 553 70 82027 358 466 621 51 818 66 68 911 32 83096 316 400 641 66 839 944 74 84053 381 419 865 71 937 57 61 85043 128 317 64 534 57 634 65 95 710 801 7 941 86048 55 63 255 416 675 740 879 929 85 93 87078 88 201 72 80 316 431 641 707 870 982 88138 79 208 430 34 63 94 505 22 699 958 66 89007 45 365 87 525 856 917

90018 88 305 62 532 51 693 772 960 91025 103 41 9579 94 620 53 858 954 89 92039 148 218 518 39 709 31 79 842 994 93033 387 704 86 884 94239 59 325 514 18 52 609 850 946 65 95042 78 125 26 402 714 77 838 96061 104 268 91 373 640 924 97010 23 276 93 335 529 728 41 822 902 98103 78 206 53 302 35 576 605 78 753 959 99110 236 393 409 520 656 91 845 900 91

100011 123 47 237 310 98 521 58 614 26 711 807 101024 301 40 416 18 519 644 58 709 102078 107 272 92 371 459 542 62 86 756 901 103117 385 806 82 925 104025 27 169 279 93 777 815 43 68 76 961 105115 23 232 50 98 362 538 66 717 912 106044 142 264 52 303 445 56 75 568 652 724 97 809 107007 19 314 16 64 404 615 20 846 58 108020 73 83 191 474 98 749 57 910 42 109216 82 96 350 404 62 616 810 33

110118 262 311 502 38 95 678 754 839 915 111058 61 195 316 71 640 59 776 831 93 981 112074 121 43 68 292 300 23 62 449 587 683 760 828 908 113014 142 76 379 412 98 527 71 84 648 79 733 44 807 42 88 919 44 51 66 114158 260 67 86 349 516 42 931 115209 33 53 319 63 741 86 93 887 116094 180 98 200 94 512 57 62 734 93 949 79 117013 57 269 32 475 727 40 863 975 118180 395 426 97 636 46 894 119036 174 95 356 436 84 589 623 62 709 841 62 905 13 56 70

120461 85 534 79 633 804 34 919 121038 149 70 237 360 705 52 86 96 944 122085 305 537 47 748 65 818 72 123090 221 61 325 29 30 50 93 416 97 605 95 737 49 88 992 97 124240 337 41 55 455 69 529 703 125134 353 99 531 60 803 937 126011 498 539 780 906 981 127036 131 53 227 419 78 506 39 79 730 54 816 128008 183 908 129113 80 260 84 355 429 70 593 704 24 83 829 52 95

130043 170 201 51 486 90 510 96 627 93 812 90 131130 65 24 1436 64 684 781 890 938 132022 30 686 784 133060 96 185 243 701 827 910 11 27 54 134083 248 89 340 468 564 95 607 30 63 759 856 924 37 135108 200 37 429 32 59 88 89 532 82 87 99 634 86 759 804 36 961 136008 113 78 214 572 89 676 85 137038 86 10 832 216 52 308 18 57 80 472 80 520 51 724 856 87 959 138000 126 68 623 85 139016 69 223 67 320 77 414 584 628 829 59 73 81.

140003 63 98 11 0205 34 40 54 61 495 500 636 862 928 97 141131 245 92 589 91 741 87 823 142006 44 123 224 414 608 17 38 901 143319 533 40 87 785 865 144264 418 661 847 922 49 145027 29 94 111 364 562 994 146096 178 214 92 354 522 79 622 722 72 147045 74 86 90 116 556 69 875 972 148035 130 415 83 527 33 844 95 149022 115 251 391 611 752 829 973

150016 232 403 61 580 151049 167 665 715 152044 240 345 49 90 626 90 797 910 153077 88 110 81 263 455 652 939 77 154034 92 124 64 264 497 517 702 155249 342 36 87 414 66 516 51 652 56 844 905 46 76 156161 221 352 489 508 40 615 69 706 98 903 157301 83 713 73 158176 286 538 646 67 892 921 93 159195 475 539 861

160119 383 485 666 773 78 868 944 161147 760 907 162141 313 463 647 751 77 867 984 163036 245 337 755 88 907 16 164010 155 89 222 386 421 26 510 70 603 85 88 877 903 9 165201 394 471 621 50 767 166040 111 312 441 711 819 73 978 167088 191 232 52 486 603 19 716 44 78 168056 111 342 70 529 93 620 70 834 169025 104 5 6 31 48 56 429 712 865

III-cie ciągnienie

56 465 873 93 1032 244 871 2008 542 80 743 927 3028 54 80 221 857 4007 79 404 17 955 5206 56 929 88 6040 375 475 649 806 7095 182 511 8308 44 45 65 85 464 591 9065 249 645 773 874

10041 452 11100 215 576 12371 822 13043 92 432 530 54 612 24 91 726 870 14330 410 52 71 573 766 921 23 15050 261 67 305 561 602 62 777 889 16028 48 341 17058 197 600 68 18011 59 70 687 864 19660 78 704

20149 89 280 874 21439 874 922 22303 564 612 742 816 916 23039 152 399 588 871 921 24111 30 276 531 635 37 56 95 25001 146 235 365 490 877 26418 968 27119 240 70 357 546 832 906 28114 265 350 729 29187 341 74 533 57 619 86 738 864 973 92

30461 643 31184 32020 501 960 33851 936 34927 35447 37562 861 973 75 77 38008 284 348 778 851 39154 351 404 518 775 93

40167 493 833 912 41344 689 887 901 3 53 42314 614 910 11 78 43565 802 44217 329 604 804 77 45031 74 148 82 83 340 469 529 670 46340 638 777 47119 902 71 48051 630 49154 351 578 722 877 919

50050 118 265 324 612 68 51430 863 52334 587 660 745 53100 256 460 73 867 54590 612 802 55168 866 56183 245 648 741 48 57154 299 308 750 58154 206 25 473 858 59755 75

60134 550 981 61374 485 622 62000 106 404 684 728 63127 799 64259 950 65271 347 737 61 813 902 66109 79 306 961 67087 638 882 68599 698 716 879 69161 351 551

70235 315 22 406 71 791 71030 664 733 72044 286 465 615 868 948 73134 296 871 74094 192 293 373 463 75041 715 881

76057 456 710 975 77489 73 91 752 78149 438 566 766 79023 44 442 68 744 851.

81124 254 341 662 757 60 982 82083 158 388 414 70 646 83409 44 84364 583 731 85085 154 737 86134 352 477 841 87528 42 738 820 88258 863 89282 794 812 19.

90511 91062 228 372 560 943 92139 221 683 988 93317 94089 583 683 95044 205 424 78 582 675 706 96107 26 388 670 836 97041 479 98107 320 804.

100165 300 648 735 809 101103 575 899 929 47 70 102016 651 80 778 103697 104088 378 487 105166 457 599 106374 576 78 700 107004 538 611 43 57 108315 56 57 637 967 109230 642 741 919 39.

110241 331 60 93 871 918 85 111353 498 910 112033 134 219 707 805 961 113417 612 58 977 114440 55 658 99 770 115030 484 116121 58 260 629 883 117090 91 191 273 429 615 118315 757 803 964 119031 83 127 215 608 925.

120156 84 558 121087 549 122351 524 26 839 123076 196 205 632 43 793 124221 311 634 774 125062 499 126108 263 507 25 608 724 93 127108 396 436 850 994 128200 624 54 129313 14 905.

130022 371 443 502 792 874 131042 63 80 321 740 859 132011 976 133513 777 936 134033 318 428 645 777 83 930 135395 136118 241 99 443 813 19 137347 85 805 138224 374 839 139331 587 663 906.

140268 141268 475 523 773 142089 317 26 788 980 143157 576 958 144000 353 535 605 945 51 145553 757 913 146076 434 793 969 147457 513 23 55 943 148071 209 41 570 149173 467 803.

150687 151779 960 152148 49 488 587 720 153492 522 685 743 154104 71 80 155029 100 10 70 248 302 744 96 847 88 156144 828 157346 562 691 158823 42 159810.

161003 64 118 235 315 469 567 162805 924 163046 314 21 79 708 164058 168 498 709 165061 159 498 773 804 53 166423 881 971 167420 620 735 947 97 168276 648 961 75 77 169622 819.

IV-te ciągnienie

37 127 68 326 692 792 1067 243 326 622 951 67 2134 615 549 714 3002 213 58 64 650 56 4295 382 815 908 9 5170 85 251 556 886 6131 229 439 558 604 7072 323 41 68 527 670 89 907 89 8036 67 83 154 429 86 562 668 775 976 9362 676 905

10432 599 603 4 54 943 58 11007 30 114 253 542 772 12327 419 61 88 97 506 60 13089 532 63 825 14240 480 679 15278 365 401 686 837 50 16388 456 796 866 927 17293 518 979 18135 255 72 75 318 19577 641 875 994

20035 162 506 740 21046 103 256 601 63 22346 49 438 580 683 23379 410 518 20 625 24211 50 397 447 696 25267 350 734 95 827 933 26072 78 113 275 706 986 27192 999 28068 241 301 420 29017 132 291 311 700 71

30003 268 579 683 763 31215 310 31 32244 445 43187 444 34047 166 241 331 55 459 520 39 796 35082 404 503 633 36010 162 228 93 316 48 582 613 730 813 37043 285 430 575 838 38130 453 577 742 39284 422 68 74 555

40198 448 724 29 941 66 98 41053 196 318 403 527 84 738 929 42413 53 588 44245 50 320 577 44004 48 57 64 187 94 308 98 556 45147 222 46343 97 522 864 74 47087 700 96 846 85 916 48269 501 65 685 94 715 870 903 49090 504 767 82

50423 24 548 621 704 805 18 918 51116 355 529 52027 324 467 528 68 82 682 894 53296 341 66 827 54110 93 212 788 55350 482 524 606 56151 411 27 47 654 782 74 57104 279 81 456 722 58709 86 868 59258 376 669 909 31

60021 75 183 217 819 61219 97 397 526 86 636 832 968 62177 80 211 347 451 608 701 843 975 63062 87 929 65 64118 98 480 903 44 65546 962 76 66206 67668 88 787 922 40 68496 537 715 800 70 69077 127 264 519 728 29

70209 476 71005 72 173 382 402 887 72029 172 237 338 675 710 25 870 931 73322 890 74183 251 339 481 738 80 986 75509 791 901

76253 403 79 556 57 616 33 820 962 84 77288 848 960 63 64 78051 358 900 52 79333 64.

80055 153 445 901 29 81079 261 346 469 506 62 660 726 35 921 82160 284 375 99 506 75 820 83024 62 831 84 84173 454 59 706 910 85071 229 452 830 86261 425 87109 829 59 88180 229 442 89 682 909 89111 93 225 89 526 625 782.

90113 507 855 91183 237 397 92011 144 273 770 864 954 93676 79 817 39 953 94055 300 528 845 95 95130 285 674 783 954 55 96315 45 62 506 700 91 815 9717[illegible] 401 35 708 13 43 891 940 69 98505 832 99345 826 71.

100111 27 241 45 61 580 811 10109[illegible] 147 201 570 965 102441 507 78 741 912 103397 677 766 93 104247 458 587 613 44 105172 380 415 97 526 94 842 95[illegible] 106160 425 879 994 107118 257 382 41[illegible] 99 528 108230 54 392 855 932 44 109232 327 569 891 912.

110068 264 479 575 947 111001 32[illegible] 806 112013 23 248 77 430 641 91 113315 562 914.

114563 626 894 995 115294 311 425 656 733 47 65 819 23 73 76 116547 933 45 117016 105 226 309 37 432 515 613 864 118024 391 509 76 622 703 96 119133 40 362 637 796

120126 225 628 121097 106 10 231 122083 108 392 428 123295 777 826 124007 359 799 125323 856 126033 358 685 871 127124 128046 124 33 443

130161 235 786 131135 308 667 13206[illegible] 149 214 70 424 57 75 738 948 53 13320[illegible] 377 400 595 677 926 134076 120 71 287 135025 145 227 60 513 808 136394 659 746 909 137403 556 84 606 13 138256 794 821 98 139049 163 95 421 52 506 700 56 69 82

140299 696 961 141307 462 576 640 91 701 142116 50 912 143217 777 933 144218 534 98 785 145733 871 146099 173 327 82 561 731 147356 584 651 700 31 148056 216 440 561 647 716 99 856 149214 431 57 548 75 908 150002 329 79 943 64 68 151193 209 587 927

152026 100 37 84 216 692 801 54 153262 410 615 858 154276 505 679 932 155072 646 97 842 156077 384 580 895 167021 74 290 394 426 579 89 778 911 158032 74 594 884 933 159066 329 421 30 515 660 743 160137 339 421 32 729 161006 180 356 92 473 538 986 162287 571 679 163002 67 73 175 10 501 726 23 994 164175 414 165921 166374 493 665 738 167011 355 168015 44 430 561 693 871 169015 544 65 805 975.

Mur pomiędzy białymi a żółtymi

„Konfucjusz w pullowerze"

Pod takim oryginalnym tytułem drukuje w paryskim dzienniku „Journal" swe wrażenia z podróży do Chin głośny pisarz francuski Maurycy Dekobra.

Ostatnia korespondencja poświęcona jest wizycie pisarza w domu wybitnego malarza Peon Ju w Nankinie. Tu zetknął się Dekobra z przedstawicielami inteligencji chińskiej i wysłuchał niezmiernie interesujących poglądów tych ludzi na białych Europejczyków.

Jeden z wyższych urzędników nankińskich oburzał się ogromnie na pomysł cywilizowania żółtych.

— Czyż jesteśmy murzynami z Afryki środkowej? Mamy cywilizację czterech tysięcy lat za sobą. Czyż nie należy się nam więcej względów?

Profesor uniwersytetu powiedział:

— Biali nas nie rozumieją. Nie mogą pojąć przewrażliwienia ludzi, którym grozi nieustannie zachłanność zachodniej cywilizacji. Europejczycy są dla nas symbolem przemocy. Nie wiedzą, nawet o tem, że w Hong Kongu, Szanghaju, czy Tientsinie tysiące skośnych oczu obserwują z uwagą każdy ich gest. Że każde obrażające nas słowo pozostawia w nas niezagojoną ranę.

Gdy przybył do Chin Douglas Fairbanks, żaden szanujący się Chińczyk nie chciał z nim rozmawiać. Czemu? Bo nie zapomniano mu pewnej sceny w „Złodzieju z Bagdadu". W scenie tej chwytał za warkocz księcia mongolskiego i wyrzucał go przez okno.

Europejczycy uważali to za scenę komiczną i pękali ze śmiechu w swych krzesłach, ale Chińczycy czuli się srodze dotknięci.

— Cóżby powiedział Anglik — ciągnął dalej profesor chiński — gdyby zobaczył film wschodni, na którym jakaś Chinka znęca się nad ich królową Wiktorją? Cała prasa prowadziła więc kampanję przeciwko temu aktorowi hollywoodzkiemu.

W jakiś czas potem na uniwersytet w Nankinie przybył nowy europejski profesor Shafer. Chcąc rozerwać swych uczniów, Shafer urządził im pokaz filmów amerykańskich, przedstawiających Chiny. Studenci dopatrzyli się w tych filmach nowej obrazy ich narodowych uczuć i postarali się o dymisję profesora.

— To jest zdumiewające, że podczas kiedy Chińczycy pogardzają białymi, a biali Chińczykami, młodzi żółci panicze marzą o dobrze skrojonym garniturze europejskim i rozmawiają w tramwajach złą angielszczyzną, by zaimponować pasażerom.

— Jesteśmy dumni z naszej przeszłości, naszej literatury, naszej kultury, istniejącej jeszcze w czasach, gdy w Europie królowało barbarzyństwo- a jednocześnie odczuwamy jako ktoś poniżany, czy prześladowany chęć naśladowania naszych zachodnio - europejskich prześladowców.

Na zakończenie tej interesującej rozmowy, w czasie której pewien stary uczony chiński oburzał się na białych misjonarzy, przybywających do Chin, choć rozumiał ich dobre intencje, ktoś z obecnych opowiedział następującą autentyczną historyjkę, która dowodzi istnienia olbrzymiej przepaści pomiędzy nierozumiejącymi się białymi a żółtymi.

Pewien Chińczyk w obecności swego przyjaciela Europejczyka składał suszone mięso na ołtarzu swych przodków. Przyjaciel go spytał:

— Poco ta ofiara, nieboszczyk twój ojciec już nie żyje i nie będzie jadł tego mięsa.

Chińczyk wzruszył ramionami i nic nie odpowiedział.

W miesiąc potem, towarzyszył temuż przyjacielowi na cmentarz na grób jego małżonki. Europejczyk złożył na grobie wiązankę kwiatów.

Wówczas Chińczyk spytał łagodnie:

— Poco te kwiaty? Nieboszczka twoja małżonka nie żyje i nie będzie ich już wąchała.

*

Dzieci polskie z Niemiec

Przybędzie ich w tym roku 5000

Rokrocznie, począwszy od roku 1923-go, przybywa z Niemiec do Polski na kolonje letnie partja dzieci polskich. Pożyteczną tę akcję prowadzi Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, które dotychczas sprowadziło na kolonje ogółem już 80 tysięcy dzieci.

W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, sprowadzonych będzie na kolonje letnie do kraju 5 tysięcy dzieci z Niemiec i rozmieszczone będą w następujący sposób:

Komitet warszawski ulokuje 450 dzieci, kielecki 400, lubelski 450, białostocki 350, łódzki 550, krakowski 400, małopolski 700, śląski 250, poznański 800 i pomorski 450 dzieci.

Pierwsze transporty dzieci przybędą już w połowie czerwca.

Groźny wybuch

w składzie chemikaljów

ŁÓDŹ, 16. 5. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym mieszkańcy domów przy ul. Ewangelickiej w Łodzi zaalarmowani zostali silną detonacją, której odgłos dochodził z posesji spadkobierców Petersa, gdzie mieszczą się składy chemikaljów i barwników firmy Jakób Peters i S-ka.

W chwilę później z murowanego domu składu buchnęły płomienie.

Na miejsce przybyły cztery oddziały straży ogniowej, która w ciągu dwugodzinnej akcji ratunkowej zdołała pożar stłumić. Zniszczeniu uległy zapasy cennych chemikaljów oraz budynek.

Jak wykazało dochodzenie pożar powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosa, od którego zatliła się podłoga, a następnie zajęła benzyna stojąca w otwartem naczyniu. Ponieważ w składzie znajdowało się wiele łatwopalnych materjałów, ogień ogarnął bardzo szybko cały magazyn. Szkoda wyrządzona przez pożar sięga 150.000 złotych. Skład ubezpieczony był na 130 tysięcy zł., zaś posesja na 290.000 zł. (Ro)

Handlował ciałem własnej żony

biciem i głodem zmuszając ją do nierządu

Pod zarzutem zmuszania do nierządu

własnej żony

aresztowano i z decyzji sędziego śledczego osadzono w więzieniu 28-letniego Wiktora Małeckiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Wielkiej 21.

Małecki przed trzema laty ożenił się

z 17-letnią dziewczyną,

której przedstawił się za urzędnika pewnej garbarni. W kilka miesięcy po ślubie nieszczęśliwa przekonała się, iż padła ofiarą zwyrodnialca, który przy tem małżeństwo z nią traktował jako środek utrzymania. Małecki

biciem i głodem

zmusił młodą żonę, by uprawiała niecny proceder.

Przez przeszło dwa lata nieszczęśliwa kobieta tyranizowana przez męża-sutenera musiała ulegać jego woli. Dopiero ostatnio

udało jej się zbiec

i złożyć zameldowanie w brygadzie obyczajowej urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej. Wszczęto dochodzenie, które potwierdziło słuszność oskarżenia. Mąż — sutener znalazł się w więzieniu.

„Biskup" z Australji

ujęty w Częstochowie

Do klasztoru jasnogórskiego zgłosił się 60-letni starzec, nędznie ubrany, który oświadczył Ojcom, że jest biskupem z Australji, skąd przyjechał do kraju po 30-tu latach nieobecności, przez Rzym, gdzie otrzymał błogosławieństwo Ojca Świętego dla dalszych prac misyjnych.

Ponieważ „biskup" wyrażał się dość pospolicie, a ubrany był w zwykłe cywilne ubranie, przeto wzbudził podejrzenie co do swej autentyczności OO. Paulini nie udzielili mu gościny, natomiast zawiadomili odnośne władze.

Przy dochodzeniu obecny był przedstawiciel Kurji biskupiej, jako osoba kompetentna w sprawach duchownych.

Starzec Jan Bieroński w urzędzie śledczym wyciągnął cały szereg dokumentów, pomiędzy innemi paszport zagraniczny na nazwisko James (Dżems) Bieroński, co istotnie wskazuje na pobyt w Australji, natomiast nigdzie nie było śladu zameldowania domniemanego biskupa w Rzymie, a odpowiedzi co do pobytu w Świętem Mieście Bieroński dawał mocno niewyraźne.

Pozostałe dokumenty, jak dokument święceń kapłańskich i inne, okazały się najwyraźniej sfałszowane.

Bezczelny fałszerz, wzięty w krzyżowy ogień pytań po łacinie, przyznał się do oszustwa i do zbierania składek na cele „misyjne".

*

Zmiażdżony maszyną

wskutek zerwania dźwigu

Dziś około godz. 9 zrana wydarzył się tragiczny wypadek w warsztatach kolejowych w Warszawie.

W hali warsztatów przy pomocy dźwigni przenoszono ciężką maszynę wiertniczą. W pewnej chwili zerwał się łańcuch dźwigu i maszyna runęła na jednego ze ślusarzy 53-letniego Stefana Gutkowskiego (Tarczyńska 7).

Ciężko rannego ślusarza, który doznał zmiażdżenia klatki piersiowej, w agonji już przewiozło Pogotowie do szpitala

*

Lepsza konjunktura

w branży bawełnianej

ŁÓDŹ, 16. 5. — Tel. wł. — Znaczne ożywienie w hurtowym i detalicznym handlu towarów bawełnianych utrzymuje się nadal.

Do Łodzi przybywają bardzo licznie kupcy prowincjonalni, szczególnie małopolscy, którzy wyprzedali już wszystkie swoje zapasy.

Tranzakcje zawierane są naogół za gotówkę, weksle zaś nie przekracza ją terminu 4 miesięcznego. Popytem cieszą się, oczywiście, towary letnie, a wśród nich rozmaitego rodzaju muśliny, a także pościelowe. Ożywienie to zdaje się wskazywać, że po raz pierwszy od szeregu lat obecny sezon letni będzie można określić jako dobry.

Nowe Koło L. O. P. P. na kop. Ferdynand

Z okazji XI Tygodnia Lotniczego i z inicjatywy dyr. Zajączkiewicza cała załoga kopalni „Ferdynand" wraz z dyrekcją i wszystk.mi urzędnikami założyła Koło L. O. P. P., wpisując wszystkich na członków. Uroczyste otwarcie Koła i wybór Zarządu odbędzie się w najbliższych dniach. Na zebraniu wygłosi odczyt por. pil. Polesiński, adjutant 2 pułku lotn. w Krakowie. Ilość pozyskanych członków wynosi z górą 700 osób.

Okręg Śląski L. O. P. P. komunikuje o powyższem zwraca się z prośbą do wszystkich kopalń i hut by zechciały niezwłocznie przystąpić do zorganizowania u siebie placówek L. O. P. P. Prelegentów, materjałów, oraz informacyj udzielą wszystkie Obwody Powiatowe i Miejskie L. O. P. P.

—:— o :—:—

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Czwartek, 17.5 — „Ten i tamten" (premjera), godz. 20.

Piątek 18.5 — „Ten i tamten" godz. 20.

Sobota, 19.5 — „Rodzina" (po raz ostatni w sezonie), godz. 20.

Niedziela, 20.5 „Firma" (po raz ostatni w sezonie), godz. 16.

Niedziela, 20.5 — „Ten i tamten", godz. 20.

Poniedziałek, 21.5 — „Pani Chorażyna", godz. 16.

PREMJERA „TEN I TAMTEN"

Dziś, w czwartek 17 b. m. o godz. 20 premjera jednej z najciekawszych komedji Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten". W utworze tym daje nam Kiedrzyński wgląd w psychikę niewieściego serca, które musi wybrać miłość i szczęście lub dobrobyt i nude życia. „Ten i tamten" roi się od zabawnych pomysłów i komicznych sytuacyj, które przeplatają sceny szczerego sentymentu. Reżyseruje komedje Jan Kochanowicz. Grają pp. Barwińska, Jakubowska, Marwicz, Stróżyńska, Walterówna, Arnoldt, Bryliński, Czaikowski, Kostrzewski. Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 324-48.

RADJO

KATOWICE, Czwartek, 17 maja.

7.00 — „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 — Gimnastyka; 7.25 — Muzyka z płyt; 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego; 11.50 — Wiadomości bieżące; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 — Piosenki góralskie, kujawiaki, sztajerki; 12.30 — Wiadomości meteorolog.; 12.35 — Koncert szkolny z Filh. Warsz. Słowo wstępne wygł. Stefan Natanson; 15.00 — Wiadomości giełdowe, eksportowe i gospodarcze; 15.20 — Koncert muzyki poważnej; 16.20 — „Kobieta w obronie przeciwgazowej"; 16.35 — Muzyka lekka w wyk. ork. jazzowej z udziałem Dory Kalinówny (piosenki); 17.30 Odczyt p. t. „Parlamentaryzm polski" wygł. prof. Henryk Mościcki; 17.50 — Odczyt p. t. „Potrzeby komunikacyjne w Polsce"; 18.10 — Słuchowisko p. t. „Czwarty do bridża"; 18.50 — Piosenki w wyk. chóru Juranda; 19.05 — Rozmaitości; 19.10 — Felieton Sportowy; 19.25 — Odczyt z Warszawy; 19.40 — Wiadomości sportowe; 20.00 — „Myśli wybrane"; 20.02 — Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Norwegji; 21.00 — Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni; 21.02 — Prof. St. Ligoń odpowiada na listy; 21.17 — Muzyka lekka; 22.00 — Muzyka taneczna (płyty); 22.30 — Muzyka taneczna z Warszawy; 23.00 — Wiadomości meteorolog.; 23.05—23.30 — Muzyka taneczna.

SPORT

Drugi Korespondencyjny Kurs budowy Kajaków dla radjosłuchaczy

Kurs organizuje Referat Sportowy Polskiego Radja w porozumieniu z Polskim Związkiem Kajakowców i przy współpracy Mazowieckich Warsztatów Szkutniczych w Płocku (ul. Dobrzyńska 42, tel. 40) i Centralnej Składnicy Harcerskiej w Warszawie (ul. Traugutta 2).

Kurs przewiduje dwie grupy uczestników:

GRUPA I — KAJAKI TYPU PŁOCKIEGO:

A. Uczestnik wpłaca zł. 45 na konto PKO. 13641 (właściciel konta Vademecum Kajakowca) i zgłoszenie przysyła pod adresem: Mazowieckie Warsztaty Szkutnicze Płock ul. Dobrzyńskiego 42.

Otrzymuje: 1. Gotowy zmontowany szkielet dwuosobowego kajaka typu płockiego (z wmontowanem gniazdem do wstawienia masztu). 2. Trzy arkusze wodoodpornej dykty bakielitowej produkcji B-ci Konopackich w Mostach. Skład wyłączny: Warszawa, Nowowiejska 18. 3. Dwa surowe wiosła typu popularnego. 4. Surowy ster z za czepami do wmontowania do kajaka.

B. Uczestnik wpłaca na konto PKO. 12641 (właściciel konta VADEMECUM KAJAKOWCA) zł. 20 i zgłoszenie przysyła pod adresem: Płock, ul. Dobrzyńska 42 — Mazowieckie Warsztaty Szkutnicze.

Otrzymuje: 1. Części na jeden szkielet dwuosobowego kajaka, wraz z dodatkowemi częściami. 2. Dwa surowe wiosła typu popularnego.

GRUPA II.

KAJAKI TYPU „H" 1934 R.

A. Uczestnik wpłaca na konto PKO. 536 (właściciel konta Z. H. P. C. K. D. H. Warszawa) zł. 39 i zgłoszenie przysyła pod adresem: Centralna Składnica Harcerska, Warszawa, Traugutta 2.

Otrzymuje: 1. Gotowy zmontowany szkielet dwuosobowego kajaka typu „H", oraz 2. Komplet wodoodpornej dykty B-ci Konopackich na poszycie.

B. Uczestnik wpłaca zł. 20 na konto PKO. 536 (właściciel konta Z. H. P. C. K. D. H. Warszawa) i zgłoszenie przysyła pod adresem: Centralna Składnica Harcerska, Warszawa, Traugutta 2).

Otrzymuje: Komplet części szkieletu dwuosobowego kajaka typu „H" 1934 r. Wszyscy uczestniczy otrzymają bezpłatnie od właściwych wytwórni wskazówki jak należy wykonać kajak, mając zamówione części. Każdy Radjosłuchacz może zapisać się na budowę jednego kajaka dowolnego typu.

Przy zgłoszeniu się na kurs należy:
a) Zawiadomić o wysłaniu pieniędzy.
b) Załączyć kwit za opłacony radjoabonament.

Przy korespondowaniu z Referatem Sportowym, lub z wytwórniami należy załączać znaczek na odpowiedź. Kurs trwa przez miesiąc maj r. b.

*

I. F. C. KATOWICE... ROZWIĄZANY!

W związku z głośnemi już na całą Polskę zajściami jakie miały miejsce podczas zawodów IFC. — Śląsk (Świętochłowice) na boisku Słowianu, na zarządzenia władz bezpiecz. został IFC. rozwiązany.

I. F. C. zamierzał w ub. niedzielę rozegrać na boisku Naprzodu w Katowicach mecz piłki ręcznej, jednak organa policji dopatrując się w zamiarze Niemców okazji do demonstracji przeciw uchwałom Wydziału Gier i Dyscypliny, klub rozwiązali wyznaczając równocześnie skarbnika Śląskiego O. Z. P. N. p. Koniecznego kuratorem majątku I. F. C. Obecnie oczekiwać należy zastosowania tych samych represji w stosunku do **T. S. Słowian** (Katowice II), które będą smutnym epilogiem meczu Słowian — BBSV. Bielsko.

CONCORDIA (KNURÓW) — NAPRZÓD (RUDA) 6:6.

Odbyty onegdaj na stadjonie w Knurowie mecz bokserski zespołów Concordji i Naprzodu z Rudy, zakończył się remisowo 6:6.

Walki stały na średnio wysokim poziomie, wyłączając spotkanie w wadze piórkowej, które sędzia wskutek b. słabej walki, przerwał.

Warta poznańska przyjeżdża w dniu 20 b. m. na Górny Śląsk, by zmierzyć swe siły w 2 spotkaniach lekkoatletycznych z Pogonią (Katowice) i nast. dniu z KS. Stadion (Kr. Huta).

WYCIECZKA TURYSTYCZNA SPORTOWCÓW ROBOTNICZYCH.

Wydział turystyczny ŚL. RSKO. w Katowicach organizuje dla członków Związku Robotniczych Stow. Sportowych 3-dniową wycieczkę turystyczną w Beskidy w czasie Zielonych Świąt od 19 — 24 maj b. r. Wycieczka będzie rozdzielona na 3 szlaki turystyczne, jeden do Jeleśni, przez Hucisko, Sucha do Zawoji u stóp Babiej Góry, drugi do Wisły, stamtąd na Baranią Górę, Stóżek, Zameczek Pana Prezydenta i Czantorje, trzeci do Jaworza-Jasienicy, stąd na Błatnię i Równicę, spowrotem na Klimczok i Szenndzielną. Wydział turystyczny przydzielił do każdej grupy liczącej 15 osób osobnego przewodnika obeznanego z turystyką górską, który równocześnie będzie miał obowiązek starania się o zakwaterowanie uczestników wycieczki.

Wycieczka turystyczna będzie pierwszą próbą do państwowej odznaki sportowej, dla tych wszystkich którzy wolą wycieczki turystyczne miast biegów i marszów. W ten sposób Śl. R. S. K. O. łączy piękne z pożytecznym i daje możliwość uczestnikom zwiedzenia Beskid pod fachowem kierownictwem.

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETEK POGONI, W SPOTKANIU Z SOSNOWICZANKAMI

W ub. niedzielę odbyły się na boisku W. F. w Katowicach zawody lekkoatletyczne pań między zespołami Pogoni i Strzały (Sosnowiec). U zawodniczek Strzały dawał się odczuwać brak odpowiedniego treningu, z braku własnego boiska. W ogólnej punktacji zwyciężyła Pogoń 52 : 33.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się nast.:

60 m. Preisówna (8,2), Paliszewska.

100 m. Białasówna (13,2), Paliszewska.

200 m. Kieronimówna (30,4), Paliszewska.

800 m. Szojówna (2,49), Kucówna.

Sztafeta 4x100 Pogoń w czasie 55,4.

Skok wzwyż: Bytomska (1,38), Ułańska.

Skok wdal: Preisówna (4,88), Kieronimówna.

Dysk: Wasilewska (28,65), Dyrkówna.

Kula: Wasilewska (8,46), Paliszewska.

*

Reprezentacja Śląska na mecz z Krakowem składa się znast. graczy: Michalski, Kania, Stefan, Teuber (Naprzód Lipiny), Moczko, Dytko, Geisler, Kessner (Dąb), Dembski (Śląsk Świętl.) Wostal (AKS), Lamosik (06 Kat.) Strauch (Policyjny), oraz Wilisz (20 Kat. — Bog.).

Zastrzeżenia budzą Kessner i Geisler.

— • * • —

Z żelaznym haczykiem na sąsiada

Wczorajszego popołudnia o godz. 3-ej klatka schodowa domu przy ul. Podgórnej 5 w Król. Hucie była terenem awantury sąsiedzkiej między lokatorami tego domu Ignacym Hadamikiem, Hermanem Saftem i Janem Szypułą. Tłem zatargu były jakieś nieporozumienia zaistniałe między żonami wymyślających sobie panów.

Od słów doszło do rękoczynów, przy czem Saft uderzył żelaznym haczykiem od pieca Hadamika w nogę tak, że ten musiał udać się do szpitala, jednak w drodze zemdlał z bólu i został przewieziony karetką pogotowia.

Wojowniczym Saftem zajęła się policja.

Ostrzeżenie przed bezczelnym oszustem

W ostatnich dniach pojawił się na terenie m. Torunia pewien osobnik, podający się za kupca wzgl. przedstawiciela różnych firm branży kolonjalnej i tytoniowej. Osobnik ten poważniejszym kupcom ofiarował towar na sprzedaż po cenie niższej, a po dokonaniu transakcji domagał się zaliczki na poczet zamówionego towaru.

W wypadkach, gdy który z zamawiających kupców okazywał jakieś wątpliwości i nie chciał zaraz wpłacić zaliczki, osobnik ten proponował natychmiastowe dostarczenie towaru i równocześnie prosił kupca o wysłanie upoważnionego pracownika z gotówką po odbiór towaru.

W drodze pod różnemi pretekstami osobnik ów wyłudzał od posłańca pieniądze, a następnie w sposobnej chwili uciekał.

Podobnego oszustwa dopuścił się również na terenie miasta Grudziądza.

Ponieważ jest uzasadnione przypuszczenie, że oszust może przenieść się do województwa Śląskiego, należy ostrzec wszystkich kupców.

W razie pojawienia się na tut. terenie należy oszusta przytrzymać i oddać w ręce policji. Jest on wzrostu średniego, wygląda na lat 26 — 28 szczupłej budowy ciała, blondyn, twarz okrągła, policzki czerwone, ubrany w garnitur ciemny, trzewiki bronzowe, zielony płaszcz letni i siwy kapelusz.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.20, zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Druk „Prasa Polska" S. A. Redaktor Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277